Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK III. ŁODZ, CZWARTEK 29 STYCZNIA 1925 r. NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY № 29

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

P. Korfanty konferuje z p. Witosem.

Mówią, naturalnie, o nowym rządzie i o politycznej przebudowie państwa.—Dyplomatyczne niedomówienia pokrywają szerokie plany

(Specjalna służba informacyjna „Republiki").

Kraków, 28 stycznia.

„Kurjer Codzienny" donosi:

W ostatnich dniach rozpoczęła się na terenie parlamentarnym intensywna akcja, mająca na celu przebudowę ustroju politycznego państwa, polegającą na zmianie pewnych artykułów konstytucji i ordynacji wyborczej.

Inicjatywa wychodzi od klubu Piasta i Ch. D.

Onegdaj, jak nas informują, odbyła się w tej sprawie dłuższa konferencja pomiędzy posłami Witosem a Korfantym. W rozmowie tej pos. Korfanty miał wysunąć koncepcję utworzenia silnego centrum parlamentarnego, w skład weszłyby narazie kluby Ch. D., Piasta i grupa Matakiewicza, które wzięłyby sobie za cel realizację powyższych zamierzeń.

Jak nas informują istnieje również ze strony p. Korfantego próba wciągnięcia NPR. w orbitę centrum, co się jednak spotyka ze stanowczą opozycją ze strony leaderów NPR.

Koła poinformowane zapewniają, że akcja ta nie jest skierowana przeciwko rządowi p. Grabskiego, jakkolwiek nie jest wykluczonem, że w dalszym rozwoju wypadków cele tej akcji zapewnie się rozszerzą.

Jako fakt charakterystyczny należy podkreślić, iż pos. Korfanty podczas konferencji z pos. Witosem miał go jakoby usilnie przekonywać o potrzebie złagodzenia opozycyjnego nastroju wśród Piastowców.

Dalsze rozmowy w tej sprawie, które w razie osiągnięcia swych rezultatów zaważyłyby silnie na szali naszych niepewnych stosunków parlamentarnych, są w najbliższym czasie przewidywane.

***

Biorąc pod uwagę, iż „Kurjer Codzienny" jest nieoficjalnym organem piastowców, należy informacji tej nadać specjalną wagę. Jest ono realnym skutkiem tych zakulisowych zamiarów i pertraktacji, o których informowaliśmy w swoim czasie w „Republice".

Wzwiązku z tym należy przypomnieć iż onegdaj poseł Stapiński założył się w Warszawie ze słynnym adwokatem, dr. Grekiem, iż w ciągu 6 miesięcy sejm zostanie rozwiązany i rozpisane będą nowe wybory.

Na t. zw. opozycję NPR. nie należy zwracać szczególnej uwagi ze względu, iż partja ta zasadniczo wchodzi we wszystkie oportunistyczne kombinacje prawicowe i centrowe, przy których może uzyskać pewne teki.

Dyplomatyczne omówienia w stosunku do gabinetu p. Grabskiego należy również przyjmować oględnie, gdyż jest rzeczą znaną, iż p. Korfanty pragnie zająć portfel premjerowski i to właściwie jest głównym szkopułem w rokowaniach z p. Witosem, który ma identyczne zamiary.

Zamaskowany sabotaż reformy rolnej.

Pod obuchem realnych zagadnień pękają więzy przyjaźni endecko-piastowskiej.

Ciekawa rozmówka z prezesem Zw. Lud. Nar. p. Głąbińskim.

(Specjalna służba telefoniczna „Republiki").

Warszawski koresponden „Republiki" telefonuje:

W warszawskim „Kurjerze" ukazał się list posła Czetwertyńskiego (Z. L. N.) zawiadamiający, że podpisy członków kluby Z. L. N. a m. in. i posła Czetwertyńskiego pod wnioskiem klubu Piasta, domagającym się przyjęcia na własność państwa ziemi we wschodnich województwach, zostały cofnięte.

Sprawa ta znalazła głośne echo w Sejmie. Mówiono, że prezes klubu „Piasta" p. Witos zwrócił się do prezesa klubu Z. L. N. p. Głąbińskiego a wyjaśnienie.

Ażeby się dowiedzieć ile w wiadomościach tych jest prawdy, korespondent warszawski „Republiki" zwrócił się do prezesa klubu Z. L. N. p. Stanisława Głąbińskiego z prośbą o wyjaśnienie.

ROZMÓWKA Z POS GŁĄBIŃSKIM.

Prezes Głąbiński odparł: Rozmawiałem z p. Witosem i ostatnio zwrócił się on do mnie, pokazując mi jeden z dzienników, w którym umieszczony był list posła Czetwertyńskiego, oraz wyraził obawę, że może to rozbić większość w Sejmie.

— A jak jest istotnie?

— Wobec tego, że poseł Czetwertyński napisał w swym liście, że wniosek klubu „Piasta" sprzeciwia się powadze państwa wystąpię do prasy i całą sprawę wyjaśnię.

— Czy nie zechciał by pan prezes uczyn ićtego już obecnie?

— Myśmy rzeczywiście uchwalili — rzekł pos. Głąbiński — aby cofnąć nasze podpisy pod wnioskiem „Piasta".

— Wolno wiedzieć dlaczego?

— Tylko z tego powodu, że ustawa z grudnia 1921 o wywłaszczeniu nie jest uzgodniona z konstytucją.

— Jak panowie to rozumieją?

— Nie zawiera ona żadnego postanowienia o wynagrodzenie za dobra zabrane.

— I dlatego klub Z. L. N. sprzeciwia się wykonaniu?

— My chcemy tylko uzgodnienia jej z konstytucją.

— Czy klub p. prezesa jest przeciwny rozszerzeniu osadnictwa na kresach?

— Nie, jesteśmy za rozszerzeniem osadnictwa i dlatego początkowo złożyliśmy podpisy na wniosku „Piasta".

— Ale później panowie je cofnęli?

— Ponieważ powstały pewne nieporozumienia podpisy nasze cofnęliśmy.

— P. Czetwertyński pisze — rzekł nasz korespondent — że wniosek jest antypaństwowy, czy ten powód również skłonił panów do cofnięcia?

— Nie! — krótko odparł prezes klubu Z. L. N.

— Czy na plenum sejmu będzie klub p. prezesa głosował przeciw wnioskowi „Piasta", który pierwotnie Z. L. N. podpisał?

— Prawdopodobnie będzie głosował przeciw nagłości wniosku.

— Czy tylko przeciw nagłości?

— Względnie przeciwko samemu wnioskowi.

— A ze swej strony, czy panowie zamierzacie przedstawić jakiś projekt załatwienia kwestji osadnictwa na kresach?

— Zażądamy ze swej strony, aby zapewnić odpowiednie wynagrodzenie za wywłaszczenie; dalej, aby nie wywłaszczać tych, którzy dobrze gospodarują w swych dobrach.

— Czy żądania „Piasta" idą w innym kierunku?

— Jeśli cofnęliśmy swe podpisy pod wnioskiem „Piasta" i przeciw niemu będziemy głosować, to dlatego, aby nas źle nie rozumiano; przedewszystkiem dlatego, że klub Z. L. N. nie zamierza wystąpić przeciwko konstytucji i bronić będzie zasad własności.

Guziki chińskich mandarynów

nie mogą stanowić dobrych wzorów dla Polski.

(Specjalna służba informacyjna „Republiki".)

Jak się dowiadujemy sfery rządowe rozpatrują konkretny projekt wprowadzenia mundurów dla urzędników państwowych. Mundury te mają otrzymać przedewszystkiem urzędnicy administracyjni województw wschodnich. Inowacja ta stoi w związku z uchwałami ostatniego zjazdu wojewodów w Warszawie. Dziwić się należy, iż w demokratycznej republice mogła powstać myśl tego rodzaju. W żadnym państwie o ustroju republikańskim mundury nie mają zastosowania, a jeśli chodzi o wzgląd podniesienia prestige'u państwowego na ziemiach wschodnich, to jasną jest rzeczą, iż łatwiej i lepiej uczynić to przy pomocy sprawnej administracji ,a nie nieudolności, pokrytej szychem i złotemi guzikami. Widzieliśmy wszak, iż nierząd biurokracji rosyjskiej, odzianej w najwspanialsze mundury w Europie nie uratowały Rosji od zagłady, a lśniące pickelhauby nie ocaliły monarchji Hohenzollernów, podobnie jak „sznytowe" kurtki, czapki i epolety — państwa austrjackiego. Szacunek dla guzików zniknął już w całej Europie, nawet u chłopa — analfabetyi byłoby bardzo źle, gdybyśmy w guzikach widzieli przyszłość polską na kresach.

———:o:———

Co uchwaliła rada ministrów.

Warszawa, 28 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28 b. m. powzięła następujące uchwały:

1)wprowadzenie do statutu organizacyjnego M. S. Z. stanowiska służbowego generalnego i nspektora podległych M. S. Z. urzędów.

2) zlikwidowanie nadmiernej ilości mieszkań prywatnych w gmachach rządowych,

3) rozporządzenie o rozszerzeniu granic gminy miejskiej Wołomin pow. radzyminskiego,

4) odebranie debitu pocztowego pismu „Ost - Deptscher Morgen", wychodzącego w Bytomiu,

5) projekt ustawy, zmieniającej przepisy tymczasowe o kosztach sądowych,

6) projekt ustawy o cudzoziemcach i upoważnienie ministra spraw wewnętrznych do wycofania z sejmu projektu ustawy o dowodach osobistych.

Gordyjski węzeł płac na Śląsku.

Robotnicy żądają podwyższenia zarobków, a przemysłowcy chcą je obniżyć.

Katowice, 28 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna

W dniu 28 bm. odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli zespołu związków robotniczych i związku pracodawców wielkiego przemysłu w celu zawarcia nowej umowy zarobkowej, któraby obowiązywała od 1 lutego.

Zespół pracy postawił wniosek, przewidujący ogólną podwyżkę zarobków o 5 procent, oraz dodatek wyrównawczy dla hut metalowych 35 procent, kopalń 25 proc. i dla robotników w hutach, którzy nie są zatrudnieni przy pracach akordowych 35 procent.

Związek pracodawców wielkiego przemysłu przedłożył wniosek, domagający się obniżenia zarobków o 10 procent ogółem, a na rewirze południowym, (Pszczyna i Rybnik) o 5 proc. Ponieważ pertraktacje nie doprowadziły do podpisania ugody zespół pracy zwrócił się do komisji pojednawczej o rozstrzygnięcie sporu.

———:o:———

Skandal w policji wileńskiej.

Pobierała „haracz" od karciarzy białoruskich.

Wilno, 21 stycznia.

Zarządzona przez komendę główną policji szczegółowa rewizja całego okręgu policyjnego w Wilnie doprowadziła do zawieszenia w urzędowaniu komendanta tamtejszej policji insp. Tołpyhy oraz naczelnika urzędu śledczego nadkomisarza A. Pawłowicza. Poprzednio już aresztowano komisarza i przodowników

Prowadzący rewizję z ramienia komendy głównej inspektor Galle — przybył do Warszawy i złożył szczegółowy raport o dokonanych odkryciach. Otrzymał on od głównego komendanta dalsze dyrektywy i natychmiast z powrotem wyjechał do Wilna.

Nie przesądzając dlaszego śledztwa pod którem pozostają zawieszeni w urzędowaniu Tołpyho i Pawłowicz należy stwierdzić, że komendant Tołpyho pozostaje pod zarzutem bezczynności i niedozoru zaś naczelnik urzędu śledczego Pawłowicz pod zarzutem „ściągania haraczu" z organizatorów białoruskiego klubu gry karcianej.

Nr. 29. **REPUBLIKA** 29 stycznia 1925

Wodzowie bez armji.

„Warszawianka" ogłosiła zaprzeczenie podanej przez „Rzeczpospolitą" wiadomości, jakoby pp.: Perzyński i Makuszyński, dwaj znakomici literaci wystąpili z redakcji nowego pisma p. Strońskiego. Wprawdzie, ani twierdzenie, ani dementi nie dotyczy znakomitego w dziejach politycznych faktu, bowiem, nie ujmując nic z artystycznej sławy obu tych panów, nie są oni gwiazdami na firmamencie społecznym, jednak rzecz sama interesuje szerszy ogół ze względu na charakterystyczną walkę dwu organów.

P. Stroński chce z całej sprawy coute que coute zrobić kwestję polityczną wielkiej wagi, p. Korfanty — naodwrót — pragnie sprowadzić rzecz do zwykłego mianownika handlowego. Zdaniem naszym, zasadniczo rację ma p. Korfanty, dla niego bowiem istniała tylko sprawa handlowa, zaś cała strona etyczna tranzakcji pada na sumienie p. Paderewskiego, zgodnie zaś z myślami p. Strońskiego, ale wcale niezgodnie z jego intencjami. **dadzą się wysnuć z zatargu nauki polityczne, sięgające bardzo głęboko w treść naszego społecznego życia.**

Przed kilku laty głośna była sprawa subsydjów, udzielanych rzekomo przez rząd bolszewicki londyńskiemu „Daily Heraldowi". Mniejsza z tym, czy ruble moskiewskie przetapiano w angielskiej redakcji na artykułu i inspirowane depesze, ale z całego procesu ciekawy iest fakt, iż „Daily Herald" oświadczył, że byt jego znajduje się pod poważnym znakiem zapytania, gdyż pismo bije **„tylko" 300.000 egzemplarzy.**

Kiedy rozmawialiśmy z pewnym dziennikarzem rumuńskim na temat nakładów prasy w Bukareszcie powiedział on:

— Wstyd mówić poprostu... Rumunja jest krajem analfabetów i największe nasze dzienniki np. „Adverul", nie biją ponad 100 tysięcy dziennie.

W Paryżu pisma mogą wyrównać kolosalne koszty, poczynając dopiero od nakładu 500 tysięcy egzemplarzy dziennie.

Jeśli porównać olbrzymie te cyfry z naszym stanem rzeczy, to wyglądamy wprost śmiesznie. Dość powiedzieć, iż **w całej Polsce nakłady wszystkich dzienników, wydawanych w 8 różnych językach, dosięgają pół miljona dziennie, a istnieją w Warszawie pisma, mające pretensje do odgrywania politycznej roli, których nakład nie przekracza 800 do 1500 egzemplarzy.** Należy z tego wyciągnąć cały szereg wniosków, dość niemiłych z jednej strony dla prasy, z drugiej zaś — dla społeczeństwa:

1) Prasa polska jest niezwykle słaba, a prasa słaba nie może być niezależną. Finansują ją z pewnemi wyjątkami grupy polityczne lub nawet poszczególni ludzie, którzy za swoje pieniądze żądają obsłużenia swych własnych interesów.

2) Odbija się to w sposób gdzieindziej **nieznany na samej organizacji dziennikarskiej, najsłabszej jaką zna świat kulturalny.** Dość powiedzieć, iż **żaden dziennik warszawski nie posiada należycie urządzonej zagranicznej sieci własnych informacji telegraficznych** i dlatego wszystkie razem skazane są na marną wegetację informacyjną na koszt oficjalnych źródeł. O takiej służbie, jaką posiada prasa berlińska, Matin — Daily Express — Corriere della Sera lub United Press nawet marzyć u nas nie można, nie mówiąc już o takich potęgach, jak „Times" lub „New York Herald", które wydają na same opłaty telegraficzne, telefoniczne i iskrowe miljony funtów rocznie.

3) Niskie, niewiarogodnie niskie nakłady pism są dowodem małej kultury politycznej społeczeństwa, braku wyrobienia, a co za tym idzie i zainteresowania. Autorytet i znaczenie prasy, szczególnie w Warszawie, jest mocno przesadzone. Przypomnieć tu należy ostatnie wybory do sejmu, gdy **trzy wielkie organy stołeczne popierały listę nr. 10 (D.U.P.), która zyskała zaledwo znikomą ilość głosów i nie przeprowadziła ani jednego posła.**

To samo ujawniło się też w całej rozciągłości w sprawie „Rzeczpospolita" — „Warszawianka". Pod redakcją p. Strońskiego „Rzeczpospolita" błędnie uchodziła za wpływowy organ, podczas gdy w samej rzeczy wegetowała z olbrzymim deficytem i nie posiadała znacznej cyrkulacji. Sama karjera p. Strońskiego na forum politycznym wyrosła z tego złudzenia. Dziś w „Warszawiance" okazuje się dopiero, że za p. Strońskim nie stał właściwie nikt, prócz dolarów p. Paderewskiego, że nie posiada on żadnego autorytetu w społeczeństwie i nikt nie jest ciekaw wyczytywać codziennie jego „expose" wstępnego. Pękło złudzenie i co do „Rzeczpospolitej" Korfantowskiej i oto wyłoniła się naga prawda — tak **szumnie i barwnie reklamowana platforma strończyków jest fikcją, jest sztabem bez armji, a raz po raz wysuwają się lepsi a głodni oficerowie...** Społeczeństwo przygląda się obojętnie, nie ziębi go to, ani nie grzeje.

Oto jest prawda — prosta i bez warszawskiej blagi. Prasa i publicystyka w Polsce znajduje się dopiero w powijakach, a z niemowlęcia nie można sztucznie robić championa państwowej polityki.

Czesław Ołtaszewski.

Walka człowieka z wiecznością.

Siły sugestywne Mussoliniego. — Hierarchja i tajne związki w historji Włoch. — Zabiegi o względy Watykanu. — Bój z chrześcijańską demokracją. — Jezuici i masoni.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Rzym, w styczniu. (Pocztą).

Podczas ostatniego ciężkiego kryzysu parlamentarnego, gdy mówiło się wiele o ustąpieniu Mussoliniego i o gotującej się rewolucji, dyktator rzucił z trybuny na Montecitorio znamienne i ważkie słowa: **„W ciągu 48 godzin doprowadzę wszystko do porządku i załatwię się z memi wrogami"!** Cały Rzym, a bodaj cała Europa z wstrzymanym oddechem oczekiwała, co stanie się w ciągu tych zapowiedzianych godzin. Nie stało się właściwie nic, o czym należałoby mówić, natomiast stało się jasne, iż grabarze, którzy chcieli niezwłocznie pochować władzę Mussoliniego, zbyt wcześnie jeszcze przygotowali wyostrzone łopaty: faszyzm osłabł wprawdzie znacznie w swym bojowym rozpędzie, ale piosnka jego nie jest skończona. Deputowani opozycyjni, którzy z Montecitorio przenieśli się na Aventyn nie posiadają bynajmniej tej siły, kredytu społecznego i organizacji, aby mogli wystąpić do czynnej i otwartej walki, **która w parlamencie wobec przemożnej większości faszystowskiej nie ma żadnych szans, a tym mniej na ulicy: masy średniego mieszczaństwa, część inteligencji i robotników oraz chłopów stoi mimo wszystko przy Mussolinim,** a jego hypnotyzująca wprost siła własna i wspaniała znajomość psychiki włoskiej — czyni wszelki opór na dłuższy dystans zupełnie bezskutecznym.

Najciekawszą atoli kartą obecnej gry politycznej we Włoszech jest stosunek wzajemny kościoła, masonerji i faszyzmu Jest rzeczą znaną w historji, iż narody południa, a z pośród nich specjalnie włosi, nie mają odczucia demokracji, jak np. narody północne, w szczególności anglosaskie.

Włochy od dawien dawna rządzone były albo przez potęgi hierarchiczne, a rolę fermentu opozycyjnego zawsze grały tajne stowarzyszenia w rodzaju karbonarjuszy i frank - masonów, które z kolei również nabierały cech hierarchicznych. Również i obecnie wskazane już przez nas trzy najważniejsze czynniki polityczne: kościół, masonerja i faszyzm posiadają wspaniałą organizację stopniową, a walka ich, to nabierająca cech jawności, to znów ukrywająca się i tajna zabarwia właściwie całe życie polityczne spółczesnych Włoch. Momenty inne: republikanie, socjaliści, liberałowie, demokraci nie reprezentują poważniejszej siły i grają jedynie rolę drugorzędną.

Szczególnie ciekawa jest walka Kościoła z faszyzmem, W roku 1870 nastąpiła, jak wiadomo sekularyzacja świeckiego państwa papieskiego, jako ostatnie stadjum zjednoczenia kraju w rękach dynastji Savoya, a równocześnie cały szereg reform politycznych usunął wpływy kleru z życia społecznego. Papiestwo nigdy reform tych nie uznało, podobnie jak nie uznało królestwa włoskiego, ani gwarancji rządowych z 13 maja 1871 roku. **Rząd Mussoliniego od pierwszej chwili starał się najrozmaitszemi koncesjami pozyskać głowę kościoła dla swej polityki.** Głosił on zasadę wyzwolenia religji z pod wpływów państwa, wprowadził naukę religji do szkół niższych i średnich, podwyższył płace klerowi itp., wprowadzał jednym słowem w życie cały minimalny program polityczny katolicyzmu — wszystko jednak bezskutecznie... Pryncypat kościelny stanął na stanowisku, iż partje i władze są rzeczą przemijającą, kościół zaś jest wieczny i dlatego nie wolno mu zawierać sojuszu z tak nikłą siłą, jaką jest w historji jedno stronnictwo. Równocześnie kościół bardzo niechętnym okiem patrzył na planowe niszczenie stronnictwa katolickiego we Włoszech („Popolari"), gdy nie chciało się ono poddać dyktaturze faszyzmu. Niechęć wytwarza walkę, walka zamienia się w krwawy bój. Popolari, zagrożeni w swym bycie połączyli się w jedną opozycję z liberałami, socjalistami i republikanami, wbrew wyraźnemu brzmieniu swego programu, **Jako chrześcijańscy demokraci, którzy powstali z inicjatyw i na gruncie ścisłej doktryny katolickiej, zachowali swą niezależność od rządu, a liczebnie stanonwią trzon opozycji przeciw faszyzmowi,**

Nie ulega skądinąd wątpliwości, iż stanowią oni ekspozyturę polityki watykańskiej we Włoszech. Racją ich powstania jest wszak protest przeciw sekularyzacji państwa papieskiego, do którego przyłączył się postulat walki z radykalizmem społecznym, ujęty w formie bulli „Motu proprio". Tym nie mniej stosunek Popolari do Watykanu nie jest rzeczą jawną, tym więc trudniejsza jest z niemi walka. Niedawno Mussolini uczynił ostatnią próbę złamania „Popolari" i przyciągnięcia kościoła do spółpracy i przeciwko massonom, z któremi do niedawna jeszcze wysokie sfery faszystowskie pozostawały w bardzo ścisłych stosunkach, a nawet używały ich międzynarodowych wpływów w zakresie politycznym i finansowym. Jako tarana dla zrobienia wyłomu w chłodnym stosunku Watykanu, il Duce (wódz) próbował użyć ojców Jezuitów, dla których walka z masonerją przedstawia jeden z najważniejszych obowiązków.

Rozpoczęła się koronkowa robota jezuickiej dyplomacji, nie nagrodzona jednak rezultatem. Papież, jak słychać, wtrącił się w tę sprawę potężnego zakonu i oto powoli na powierzchnię polityczną wypływają owoce: prasa, pozostająca pod jezuickiemi wpływami, a założona dopiero niedawno w tym natchnieniu została wyraźnie odgraniczona od Popolari. Jej najpoważniejsze organy: „La Liguria del Popolo" w Genui i „Il Momento" w Tuzynie stanowią przedmiot gorących ataków ze strony ludowców, podczas gdy medjolańska „Itaiia", genueski „Il Cittadino" i turyński „Il Corriere" (organy Popolari) **znakomicie wyostrzyły swój bojowy ton antyfaszystowski,** o ile, **naturalnie, pozwalają na to surowe przepisy cenzury.**

Rezultat walki pozostaje jeszcze i pozostanie na długo zapewne nieznany, ale nie wolno zapomnieć o tym, iż Włochy posiadają 90 procent zadeklarowanych katolików, z pośród których olbrzymia większość znajduje się pod wpływami kleru.

Mussolini nie ma czasu, bowiem jest śmiertelnym człowiekiem, Kościół ma czas, bo żyje już lat blisko dwa tysiące.

Luigi Zardini

ĆWIERĆ MILJONA FRANKÓW ZA HELFFERICHA.

Bern, 26 stycznia.

Sp. służba telegr. „Republiki"

Nastąpiło porozumienie między dyrekcją szwajcarskich kolei państwowych i wdową po niemieckim podsekretarzu stanu, Helfferichu, który w kwietniu ubiegłego roku zginął podczas katastrofy kolejowej pod Bellinzoną. Na zasadzie tego porozumienia pani Helfferich otrzyma jednorazowe odszkodowanie, którego wysokość nie jest dotychczas znana. Wtajemniczeni twierdzą, że suma ta wynosić ma przeszło ćwierć miljona franków,

Walka z wewnętrznymi wrogami ludzkości.

Nowe sposoby leczenia cukrzycy.

„Epidemje złej przemiany materji.—Rak, cukier i skleroza. Zbawienny wpływ insuliny.—Na czem polega cukrzyca?— Chora, leniwa trzustka.—Przeszczepianie tkanek nie udaje się!—Psy z podwiązanymi gruczołami.—Na dobrej drodze.

Rok rocznie setki tysięcy ludzi padają ofiarą strasznych epidemji, jak **dżumy, tyfusu, czerwonki, śpiączki, hiszpanki itp.**

Pozatem szeregi ludzkości, szczególnie klasy pracującej, pozbawionej elementarnych warunków rozwoju, **zamienia w cienie i dziesiątkuje** zmora **gruźlicy.**

Ale, prócz tego, **ludzkość jęczy w jarzmie „epidemji złej przemiany materji składając hekatomby w ofierze nagminnie panującym odmianom raka, sklerozy i cukrzycy.**

Walka ze sklerozą nie wydała dotychczas konkretnych rezultatów.

Leczenie raka czyni postępy, ale tutaj medycyna błądzi jeszcze w ciemnościach.

Natomiast **usuwanie źródeł cukrzycy posunęło się widocznie naprzód** i może być śmiało uważane za największą zdobycz medycyny w trzecim dziesiątku 20-go wieku.**Odkrycie insuliny uczyniło przewrót w dziedzinie poznania istoty złej przemiany materji**, a zastosowanie jej w medycynie praktycznej dało świetne rezultaty terapentyczne.

Obecnie cały wysiłek badaczy skierowany jest na to, aby, **zamiast wprowadzania do organizmu namiastek, pobudzić chorą trzustkę człowieka do wytwarzania insuliny.**

Sytuacja bowiem przy cukrzycy przedstawia się następująco:

Trzustka ludzka (gruczoł, **stanowiący** jeden z pomocniczych organów trawienia) z nieznanych dotąd przyczyn **niewytwarze potrzebnych ilości insuliny, skutkiem czego następuje zła przemiana** materji, przyczem, **najważniejszym objawem anormalnego stanu jest wydzielanie się cukru.**

Jeśli do organizmu chorego wprowadzać insulinę z trzustek zwierząt, **następuje czarodziejska poprawa zdrowia, a często nawet zupełne wyzdrowienie.** Oczywiście największym sukcesem byłoby pobudzenie chorego gruczołu do wytwarzania normalnej ilości insuliny. W tym właśnie **kierunku idą ostatnio próby** uczonych.

Punktem wyjścia były rezultaty, otrzymane przez ginekologów, którzy wykazali, że **transplanacja tkanek, jajnikowych powoduje potężny wzrost funkcji gruczołów w tych jajnikach.** Te doświadczenia naprowadziły prof. Mansfelda na myśl zbadania, **czy nie dałoby się w podobny sposób pobudzić do życia chorej trzustki** i otrzymać tą drogą podstawy chirurgicznego leczenia cukrzycy. Jego **wysiłki, zmierzające do ożywienia działalności trzustki u zwierząt drogą przeszczepienia kawałków obcych trzustek,** spełzły na niczem, ponieważ **nie udało się doprowadzić do wrośnięcia przeszczepionej tkanki w nowy grunt.**

W czasie przeprowadzania tych doświadczeń dr. Haynal, asystent kliniki budapeszteńskiej, zaproponował prof. Mansfeldowi, aby **spróbować powiększyć produkcję insuliny w trzustce drogą podwiązania ujścia tego gruczołu.**

Idzie więc o czynność zupełnie mechaniczną. Jeżeli np. za dużo wody wypływa ze stawu, to **można poziom wody podnieść, zamykając, lub zatykając ujście.**

Zupełne zawiązanie ujścia gruczołu groziło jednak zaburzeniami w funkcjach trawienia.

Wobec tego prof. Mansfeld wpadł na **pomysł połączenia przeszczepienia z podwiązaniem.**

Pozostawia on trzustkę w jej zwykłem położeniu i podwiązuje drobną część nie tamując pracy naczyń krwionośnych. Po wykonaniu tego zabiegu **część trzustki przestaje produkować,** zaś pozostała część bez przeszkód wlewa wprodukowaną ciecz do cienkiej kiszki.

Operacja ta udaje się u psa bardzo łatwo. Mocna nić zostaje zaciągnięta na trzustce z pominięciem tętnicy. U dwuch psów, zoperowanych w ten sposób, zaobserwowano, że **zwierzęta popadają w stan, wskazujący na znaczne zwiększenie produkcji insuliny, przyczem zdrowie ich nie ponosi najmniejszego uszczerbku.** Następnie psy zabito i stwierdzono, że **podwiązana część trzustki znajdywała się w stanie zaniku.**

Nie trzeba chyba dodawać, że te **doświadczenia nie wystarczają jeszcze do wyciągania ostatecznych wniosków.** Wskazują one jedynie, że **nauka weszła na dobrą drogę.**

Dalsze badania nad zwierzętami w związku z klinicznem wypróbowaniem tej metody zadecyduje, czy **nadzieje na skuteczne leczenie cukrzycy drogą chirurgiczną są uzasadnione.**

Dr. St. W.

Kilka uwag na marginesie stosunków małżeńskich.

„Najidealniejszą żoną jest ta kobieta, która ma najidealniejszego męża!“

W prasie angielskiej ukazała się ostatnio ciekawa ankieta na temat :„Jak powinien zachowywać się mężczyzna, by zapewnić swej żonie najwyższe szczęście?" albo, wyrażając się krócej: „Jak wygląda w praktyce t. zw. „idealny mąż?".

Znany nowelista angielski Tarkingthon podaje następującą charakterystykę „idealnego męża":

— „Nieodzowną cechą mężczyzny, który chce uszczęśliwić swą żonę, jest doświadczenie życiowe. Bez tego warunku szczęście w małżeństwie może być tylko przypadkowe. Mężczyzna, który niema doświadczenia życiowego, mimo najszczerszych chęci, nie zdoła zadowolić swej żony pod każdym względem.

Jest rzeczą pewną, że w pierwszych miesiącach po ślubie młode małżeństwa przechodzą okres najstraszniejszych burz.

Odmienność charakterów występuie najjaskrawiej w życiu codziennem, następują częste nieporozumienia, spory, kłótnie, czasem nawet poważniejsze sprzeczki.

Jeżeli mąż zna życie i umie się doń przystosować, jeżeli jest mniej drobiazgowy i nie boi się najtrudniejszych kierunków życia, jeżeli umie być wyrozumiałym — wtedy dopiero konflikty szybko się łagodzą i pożycie małżeńskie wkracza na właściwe drogi.

Mężczyzna nie powinien się żenić przed 30-ym rokiem życia, czyli przed okresm zrównoważenia gdy zdobył sobie już stanowisko społeczne i przeszedł przez próbny ogień życia.

Kto do tego czasu nie umiał zdobyć pewnego zasobu doświadczenia, kto do 30-go roku życia nie wie jak postąpić w pewnych warunkach życia codziennego, ten nigdy już nie potrafi samodzielnie torować sobie drogi ku swym ideałom.

Mąż powinien znać doskonale charakter swej żony, tak samo jak nauczyciel powinien znać swego ucznia.

Gdy obie strony w małżeństwie znają się nawzajem, wówczas wszelkie nieporozumienia nie mogą mieć miejsca

Mąż powinien starać się o to, by urządzić swej żonie wygodne życie.

Człowiek zrównoważony, zajmujący odpowiednie stanowisko, o ile dba o spokój rodzinny, musi zapewnić żonie zaspokojenie wszystkich jej potrzeb, o ile zaś warunki nie pozwalają mu na to, w takim razie niema prawa się żenić.

Dobry mąż uczyni wszystko, by uchronić żonę od cierpień i zmartwień, czasem nawet nie cofnie się przed kłamstwem, byle żonie sprawić przyjemność Ale jednocześnie nie wolno mu zapominać, że najkardynalniejszym warunkiem przyjaźni między mężem i żoną jest uczciwość.

Uprzejmość względem żony staje się doskonałym środkiem uśmierzaiącaym wszelkie dolegliwości. Grubjański stosunek męża do żony powoduje nieszczęście w rodzinie, unieszczęśliwia nietylko kobietę, ale również i mężczyznę.

Drugim ważnym punktem w stosunkach między małżonkami jest sprawa moralnego trybu życia.

Mężczyzna, który wymaga od kobiety zupełnego oddania się, musi zacząć od siebie, musi dać przykład żonie, jak należy się poświęcać dla wspólnego dobra.

Częste niespodzianki stają się cementem, spajającym wzajemne uczucia w trwałą, niewzruszoną budowę.

Nie chodzi bowiem o to, że żona ma dość pieniędzy i może sobie wszystko sama kupić, ale prezent otrzymany od męża posiada dla niej specjalną wartość, wtedy kobieta ocenia miłość mężczyzny i jego przywiązanie.

Mężczyzna nie posiadający poczucia taktu nigdy nie może być idealnym mężem.

Kobiety, jako istoty od mężczyzn subtelniejsze, obdarzone większym zmysłem intuicji, wyczuwają szybko każde drgnienia duszy mężczyzny i wyciągają ze swych spostrzeżeń odpowiednie wnioski.

Idealny mąż powinien się właśnie starać o to, ażeby żona nie miała nigdy żadnych wątpliwości co do jego uczuć, ażeby zawsze miała w swym mężu prawdziwego przyjaciela, wiernego towarzysza na drodze życia.

Pozostaje jeszcze tylko jedno pytanie:

— „Jaka kobieta jest najidealniejszą żoną?".

Odpowiedź na to pytanie jest łatwa:

— **„Najidealniejszą żoną jest kobieta, ktcra ma najidealniejszego męża".**

Mężczyzna po ślubie winien bowiem pamiętać o jednej najwłaściwszej zasadzie w życiu:

— „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz!".

Bak.

Młody miljoner zapisał swej narzeczonej większą część majątku i zmarł niespodziewaną śmiercią.

Opinja mieszkańców Chicago jest w wysokim stopniu podrażnioną zdarzeniem w istocie niezwykłem. Po śmierci obojga rodziców niejaki Jan Mac Chintock odziedziczył kilkumiljonowy majątek. Posiadał 18-letnią narzeczoną, pannę z domu ubogiego. Jego krewni dowiedzieli się, że młody narzeczony sporządził testament, na mocy którego, w razie jego śmierci 60 proc. ogólnej sumy majątkowej przechodzi na własność żony, chociażby nawet nie było potomstwa.

Jeden z jego krewnych, pominięty w testamencie miał się wygrażać, iż do ślubu nie dopuści żadną miarą, pomimo, że sam nic na tem nie zyska. Roznamiętnił się jeszcze bardziej i zapłonął chęcią zemsty, gdy Mac Clintock nie robił tajemnicy z poprawienia treści testamentu czyniąc narzeczoną spadkobierczynią nawet w razie jego zgonu przed śmiercią.

Na kilka dni przed czwartym grudnia w którym małżeństwo miało być zawarte, młodzieniec zachorował, zaś w dniu pomienionym zmarł. O powyższych szczegółach prokurator dowiedział się w kilka dni po pogrzebie. Z jego polecenia zwłoki wydobyto i poddano badaniom lekarskim i chemicznym. Dzienniki nadeszłe wczoraj jeszcze nie miały podstaw do wyjaśnienia rzeczywistych przyczyn śmierci Clintocka, jednak dają do zrozumienia, że ma się tu do czynienia z otruciem.

FELJETON

JOSEPH DELMONT.

Siedem.

—o—

Zegar ścienny wybił siódmą godzinę, gdy listonosz przyniósł list od Agnieszki.

Henryk usiadł przy stole i długo wpatrywał się w bladoróżową, pachnącą kopertę.

Litery tańczą mu przed oczami. Koniec! — Wszystko skończone! — Nie wierzył... Żegnała się z nim na zawsze.

Na ulicy padał deszcz, szare niebo co chwila przerzynały ostre błyskawice.

Henryk wzniósł ręce do Boga i jęknął głośno:

— Bodaj mnie piorun trzasł odrazu!..

W tej chwili przez okno wpadł do pokoju z hukiem elektryczny zygzak w kształcie „siódemki", powalił Henryka na ziemię i znikł pod powierzchnią podłogi.

Henryk podniósł się blady i drżący, spojrzał na stół, list Agnieszki był przedziurawiony. Piorun przedziurawił list i przeszedł przez gazetę, leżącą na stole. Henryk podniósł gazetę i ujrzał przepaloną dziurę w miejscu, gdzie wymienieni byli faworyci dzisiejszych wyścigów.

Henryk oniemiał z przerażenia: dziura w gazecie, spowodowana piorunem, była akurat na **„siódmym"** koniu!

Czyżby to miał być palec boży?

Henryk zastanowił się:

„Siedem" miesięcy upłynęło od czasu gdy poznał Agnieszkę. O **„siódmej"** godzinie listonosz przyniósł pożegnalny list od niej.

Jeszcze raz obejrzał list ze wszystkich stron.

— To dziwne — pomyślał — Agnieszka musiała dziś wstać bardzo wcześnie, stempel pocztowy wskazuje, że list był wrzucony o **„siódmej" godzinie zrana...**

Spojrzał na datę listu.

List był pisany **„siódmego" dnia**

Włosy zjeżyły mu się na głowie...

„siódmego" miesiąca.

Henryk spojrzał na zegarek: było **„siedem"** minut po **„siódmej"...**

Przeliczył ilość wierszy w liście: było akurat **„siedem"...** Agnieszka lapidarnie oznajmiała, że dłużej nie może go kochać i wyjeżdża.

Szybko wciągnął palto i wybiegł zdenerwowany na ulicę.

Pierwszy tramwaj, jaki go spotkał, była to **„siódemka".**

Henryk wskoczył do tramwaju.

Przywitał go z uśmiechem na twarzy sympatyczny konduktor z metalową tabliczką na czapce nr. 77.

W wagonie razem z nim i konduktorem było **„siedem" osób.**

Na najbliższym przystanku wsiadło nowych **„siedem"** pasażerów.

Henryk nie mógł dłużej tego znieść. Wyskoczył z tramwaju.

Przed oczami widział tylko pokraczne **„siódemki"...**

Zdawało mu się, że zna jakąś bajkę, zaczynającą się od słów:

— „ za **„siedmiu"** górami, za „siedmiu" lasami..."

Bajka ta nosiła tytuł „O **„siedmiu"** rozbójnikach".

Przemknęło auto. O mało go nie przejechało... Nr. 7777....

— W tem musi coś być... — pomyślał... — Postawię na konie nr. 7.

Pojechał na plac wyścigowy.

Nazajutrz dowiedział się z gazet, że owego dnia było **„siedem"** tysięcy osób na wyścigach konnych...

W tłoku jakiś złodziej skradł mu z kieszeni portfel...

Henryk przeszukał kieszenie marynarki i obliczył, że zostało mu we wszystkich kieszeniach akurat siedemset złotych.

Wszystkie pieniądze postawił na konia nr. 7.

Od znajomych dowiedział się, że wczoraj koń nr. 7 wygrał **„siedem"** razy.

Nie mógł ustać na nogach...

Ktoś krzyczał: nr. 15 — upadł.. nr. 32 — upadł...

Zdenerwowanie wśród tłumu rosło.

Nr. 20 — upadł.

Jakaś kobieta zemdlała...

—Nr. 13 — upadł... Nr. 23 — upadł. Nr. 10 — upadł...

Nastąpiła długa pauza...

Nagle znowu ktoś krzyknął poraz **„siódmy":**

— Nr. 7 — upadł...

Stracił przytomność...

Tłum. Lor.

Sejm bierze się ostro do Gdańska.

Chociaż socjaliści doradzają załatwić zatarg polubownie.

Mgliste i wodniste przemówienie min. Skrzyńskiego.

Przebieg posiedzenia Sejmu.

Na wstępie posiedzenia marszałek wygłosił przemówienie z powodu śmierci ś. p. wicemarszałka Zygmunta Seydy.

Nowela do podatku dochodowego.

Pos. Manaczyński zreferował projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym.

Pos. Frostig (koło żyd.) poddając dłuższej analizie dotychczas obowiązującą ustawę oraz nowelę do niej, wniósł, aby projekt noweli, który jego zdaniem **ludziom najgorzej sytuowanym podwyższa podatek,** gdy tymczasem tym, którzy mają większe dochody, obniża, odesłać z powrotem do komisji. Wniosek ten, przeciw któremu wypowiedział się wiceminister Markowski, przeszedł niemal jednogłośnie.

Pos. Dębski (Piast) referował projekt ustawy, ratyfikującej **konwencję z Niemcami w sprawie obywatelstwa i opcji,** zaznaczając, że ujemną stroną tej konwencji dla Polski jest sposób przeprowadzenia likwidacji własności niemieckiej, zwłaszcza większej własności, wskutek czego około 9.000 ha ziemi zostaje w rękach niemieckich. W sprawie opcjii natomiast odnieśliśmy walny sukces.

Wnioski w sprawie Gdańska.

Przystąpiono do wniosków w sprawie Gdańska. Sprawozdawca **pos. Dębski (Piast)** uzasadniał wniosek większości komisji spraw zagranicznych, który brzmi:

Z uwagi, że postanowienia traktatu wersalskiego, dotyczące Gdańska powstały z uznania rozległych potrzeb gospodarczych państwa polskiego, dla którego Gdańsk, przy ujściu Wisły, należącej niemal w całości jej biegu do Rzeczypospolitej, stanowi jedyny dostęp do morza, i że postanowienia te mają wyłącznie na celu zabezpieczenie Polsce w całej pełni tego dostępu w zakresie wszelkich obecnych potrzeb, jako też i przyszłego rozwoju gospodarczego państwa polskiego, sejm stwierdza: **1) że źródłem i określeniem polskich praw państwowych w Gdańsku są postanowienia traktatu wersalskiego, 2) że władze w. m. Gdańska, przeciwstawiając ustawicznie i nieprawnie traktatowi wersalskiemu odmienne pojmowanie konwencji paryskieej, umowy warszawskiej, orzeczeń Wysokiego Komisarza lub własne samowolne postępowanie, zmierzają stale do zwężania praw, przyznanych Polsce w traktacie wersalskim, 3) że, wysuwając obecnie, wbrew wyraźnemu brzmieniu traktatu wersalskiego, zupełnie dowolne pojęcie suwerenności państwa polskiego, starają się władze w. m. Gdańska we wszystkich dziedzinach dostosować do tego pojęcia stan rzeczywisty i usuwać prawo, przyznane Polsce w traktacie wersalskim, 4) że takie kilkakrotnie już stałe podkopywanie traktatu wersalskiego jest podważeniem podstaw pokoju, którego Polska, unikając ze swej strony wszelkich zaostrzeń i dążąc do załatwienia sporów przewidzianych w sposób pokojowy, nie chce naruszać i pragnie bronić w jego prawnych podstawach, — wzywa rząd do podjęcia kroków celem przeprowadzenia właściwego stanu rzeczy w całokształcie spraw polskich w Gdańsku, a tem samem istotnego zapewnienia Polsce dostępu do morza przez Gdańsk.**

Poseł Dębski, jako referent dodał, że polityka gospodarcza Gdańska powoduje jedynie przemytnictwo do Polski. Ludność polska w Gdańsku za czasów wolnego miasta zmniejszyła się o jedną trzecią.

Mylą się ci, którzy pomawiają Polskę o zamiary agresywne. **Polska niema potrzeby zdobywać praw w Gdańsku, gdyż posiada je na mocy traktatu.**

Wnioski mniejszości.

Pos. Niedziałkowski w imieniu mniejszości komisji przedstawia odrębne sformułowanie wniosku, wychodząc z założenia, że **między Gdańskiem a Polską niema sprzecznych interesów, że przeciwnie przyszłość gospodarcza Gdańska jest nierozerwalnie złączona z rozwojem gospodarczym Polski.** Największą winę w zatargu ponoszą dzisiaj władze gdańskie, które są wyrazicielem prądów nacjonalistycznych. **Polska wcale niema powodu wyolbrzymiać tych incydentów,** dlatego uchwała sejmu powinna silnie podkreślić, że Polska myśli jedynie o pokojowem załatwieniu zatargu. Dla nas rzeczą drugorzędną, czy Gdańsk będzie się mianował państwem suwerennem, a najważniejszą jest dla nas rzeczą suma praw, które traktat wersalski i późniejsze konwencje Polsce przyznają.

Stanowisko „Wyzwolenia“.

Pos. Rudziński, przyłączając się do wniosku większości, oświadcza, iż incydent obecny nie jest niestety, odosobniony i należy go rozpatrywać z punktu widzenia wielkich linji politycznych. W Gdańsku trzymają się wielkie linje naszej polityki zagranicznej z linjami wrogów Polski. Polska bez Gdańska istnieć nie może jako niepodległe państwo, a to odrazu daje klucz do rozumienia tendencji niemieckich i poczęści rosyjskich.

Poseł Pluciński, oświadczając się za wnioskiem większości, podniósł, że Polska od 5-ciu lat procesuje się z Gdańskiem o wprowadzenie w życie praw, zastrzeżonych traktatami.

Nastał moment poddania tej sprawy rewizji i ustalenia nowego stosunku, ewentualnie **wprowadzenia wewnętrznej między Polską a Gdańskiem granicy celnej.**

Pos. Stroński: Polska chce z Gdańskiem żyć w zgodzie, ale nie da go sobie wydrzeć ludziom, którzy tam pracują nie dla Polski , nie dla Gdańska, nie dla pokoju europejskiego, lecz dla polityki odwetowej rusko - niemieckiej.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński złożył następujące oświadczenie:

Oświadczenie min. Skrzyńskiego.

Przez usta przywódców stronnictw ogromna większość tej izby wyraziła swe oburzenie, swój sąd, swoją wolę. Wypadki świeżo będące w pamięci nie swoją względną wagą, ale raczej swojem bezwzględnem znaczeniem, jakie posiadają, jako symptomatyczny objaw poważnej choroby, nurtującej zagadnienie stosunków polsko - gdańskich, — oburzenie aż nadto uzasadnione, sąd usprawiedliwiony wolę, napiętą do działania.

Panowie przywódcy stronnictw uprzytomnili tej wysokiej izbie, a zarazem całemu światu, jak myśli i czuje Polska, gdy zobaczy, iż zagrożony jest ten dogmat, ten **fundament, na którym się opiera sklepienie dzisiejszej Europy, a którym jest traktat wersalski.**

Rząd stoi wobec stanu faktycznego, wytworzonego przez szereg aktów prawnych i zdarzeń i jest świadom powagi tej chwili i odpowiedzialności, jaką mu przyjdzie do rozwiązania tego problemu znieść pod naciskiem nie uleganej logiki zdarzeń, nieubłaganej logiki zła, które tylko zwykłe zło i niezgodę rodzić, a z drugiej strony pod naciskiem tej woli, wypowiedzianej jasno przez ciało ustawodawcze, na prawie opartej i prawo tworzącej.

Nie jest obecnie ani chwila, ani miejsce po temu, iżbym ja z mojej strony uzasadniał prawną słuszność naszej tezy. Nie potom wszedł na trybunę, iżbym się miał rozwodzić nad dalszą lub bezpośrednią przeszłością stosunków polsko-gdańskich, ale o bezpośrednich tych stosunkach przyszłości, o tej przyszłości decyduje prawo. Prawo istnieje dotąd nie mocne, wobec złej woli.

Dziś jasnem się staje dla tych wszystkich, którzy są gwarantami traktatu wersalskiego, iż konieczną jest nowa sprężysta procedura, która wykaże skuteczność norm prawnych w życiu codziennem.

Ufni w nasze prawo, uznając ścisłość węzłów gospodarczych, łączących w. m. Gdańsk z nami, w spokoju, a stanowczo zmierzać będziemy do celu, którym jest zlanie się ducha, tego specyficznego ducha wolnego miasta Gdańska z duchem traktatu wersalskiego.

W tych słowach niema groźby. Jest tylko twierdzenie, nad którem senat wolnego miasta Gdańska winien się zastanowić iż **wolność, każda wolność, nawet wolność wolnego miasta Gdańska, opierać się musi na prawie, od którego zależy. Wolność wbrew prawu jest swawolą, a z tą potrafi się zmierzyć majestat prawa i majestat Rzeczypospolitej.“**

W głosowaniu przyjęto wnionsek komisji.

Ubezpieczenie od bezrobocia.

Następnie bez dyskusji przyjęto poprawki senatu do noweli do ustawy o **zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.**

Poseł Rudnicki uzasadniał konieczność przypomnienia rządowi potrzeby poinformowania opinji społecznej o przebiegu rokowań nad **konkordatem między Polską a Rzymem.**

Izba zgodziła się na zaproponowany przez komisję budżetową regulamin obrad tej komisji, mający na celu przyspieszenie prac nad **uchwaleniem budżetu na rok 1925.**

Bez wyznaczenia terminu następnego posiedzenia, posiedzenie zamknięto.

Zawieszenie plenarnych posiedzeń sejmu nastąpiło w tym celu, aby czas ten mogły wykorzystać w swych pracach komisje.

Senat też daje znac o swem istnieniu.

I składa w sprawie gdańskiej własne rezolucje,

które właściwie są powtórzeniem pacierza za panią matką-Sejmem.

Przebieg posiedzenia Senatu

Warszawa, 28 stycznia.

Senator Gloger (Chrz. Nar.) referował zmiany, proponowane przez Senat do ustawy o **wznowieniu zaginionych lub wywiezionych ksiąg hipotecznych i akt.**

Senator Adelman (Ch. D.) referował sprawę rozciągnięcia na województwo śląskie mocy obowiązującej dwóch ustaw: **o udzieleniu gwarancji skarbu za pożyczki dla drobnego przemysłu i rzemieślników.** Komisja postawiła wniosek odrzucenie ustawy, proponując przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia w ciągu 4 tygodni zmiany gwarancyjnej dla ulgowego kredytu dla drobnego przemysłu i rękodzielnictwa, oraz drugą rezolucję, domagającą się utworzenia centralnej organizacji kredytowej dla organizacji współdzielczych drobnego przemysłu i rzemieślników.

Wiceminister skarbu Klarner zgadza się na odrzucenie ustawy, potwierdzając wiadomość, że rząd w najbliższym czasie wniesie odpowiedni projekt.

Zgodnie z wnioskiem rządu **ustawę odrzucono i rezolucje przyjęto.**

Przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych i wojskowej o wnioskach senatora Buzka, Kiniorskiego, Woźnickiego i innych w sprawie zabezpieczenia **śpiesznej budowy floty handlowej, przyśpieszenia budowy portu w Gdyni** oraz do dyskusji nad całokształtem spraw, wynikających ze **stosunków polsko - gdańskich.**

Rezolucje w sprawie Gdańska.

Głos zabrał sprawozdawca komisji **senator Buzek („Piast“),** uzasadniając rezolucje, proponowane przez komisje, a wzywające rząd:

1) aby **zniósł ulgi forytujące przywóz** i wywóz przez Gdańsk,

2) aby w myśl art 206 i 242 konwencji warszawskiej, zarządził **usunięcie krzywdzącego Polskę podziału ceł** i wymagał podziału wpływów ceł według ilości głów mieszkańców.

3) aby **nie robił poza istniejącemi już zobowiązaniami w Gdańsku zakupów i obstalunków na potrzeby kolei,** położonych na terytorjum Polski,

4) aby **przyśpieszył budowę w Gdyni** i złożył sejmowi w jaknajszybszym czasie projekt ustawy, zabezpieczającej **szybką budowę polskiej floty handlowej.**

5) aby utworzył **połączenie kolejowe w Gdyni przez terytorjum Rzplitej,**

6) aby bezzwłocznie **wzmocnił na granicy pomiędzy Polską a Gdańskiem straż akcyzną i dodał jej do pomocy policję państwową,**

7) aby wobec notorycznego popierania przemytnictwa przez celnych urzędników Gdańska urządził dla towarów, adresowanych z zagranicy do Polski **stację oclenia na terytorjum polskiem i** zorganizował kontrolę należytą clenia towarów przez władze gdańskie.

8) aby zwrócił uwagę na **wrogą propagandę zagranicą w sprawie Gdańska.**

Kończąc, sprawozdawca stwierdza, że w przeszłości Gdańsk bywał lojalny w stosunku do Polski w r. 1813 rada miejska wolnego miasta błagała Europę, by wcielono miasto do Polski, a nie do Prus.

Rezolucje te przyjęto jednogłośnie en bloc.

Przyjęto ustawę o ratyfikacji traktatu z Niemcami w sprawie obywatelstwa i opcji.

Następne posiedzenie dnia 4 lutego roku bież.

Szmugiel gdański,

Gdańsk, 28 stycznia.

Agencja Wschodnia.

Stwierdzonem tu zostało ostatnio istnienie rozszerzonego na wielką skalę szmuglu do Polski tytoniem, spirytualjami i cukrem.

Jako przykład posłużyć może fakt, iż jedna tylko z firm gdańskich dostarcza małej mieścinie pomorskiej cukru i czekolady na sumę 10 tysięcy dolarów miesięcznie.

Niemcy zawrą pakt gwarancyjny z aljantami

o ile ci zdecydują się na bezzwłoczne opuszczenie strefy Kolońskiej.

Czy Francja podpisze pakt, któryby nie gwarantował bezpieczeństwo Polski?

Londyn, 28 stycznia.

„Berliński korespondent „Daily Expressu", jak twierdzi, z wiarogodnego źródła, że rząd niemiecki polecił niemieckim przedstawicielom dyplomatycznym w stolicach państw kaolicyjnych złożyć rządom koalicyjnym następujące oświadczenie:

Niemcy gotowe są zawrzeć pakt bezpieczeństwa z aljantami, jeżeli aljanci będą skłonni przystąpić natychmiast do całkowitej ewakuacji strefy kolońskiej.

Prasa niemiecka przychylna dla paktu.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 28 stycznia.

Prasa niemiecka zamieszcza szereg jednakowo mniejwięcej brzmiących notatek w sprawie zawarcia francusko-niemieckiego paktu gwarancyjnego.

Pisma niemieckie domyślają się, iż projekt ten jest balonem próbnym, wysłanym na zwiady przez prasę francuską, która chciałaby wysondować grunt.

Niemcy — zdaniem pism — powinny zaptrywać się z sympatją na ten projekt, umożliwi on bowiem zlikwidowanie ostateczne okupacji zagłębia. Dzienniki znajdują, jakoby było możliwem, aby rząd niemiecki — jak to przewiduje „Matin" — już w dniach najbliższych, możliwie szybko, wystąpił wobec rządu francuskiego z odpowiednim projektem

Francja nie podpisze paktu

któryby nie gwarantował bezpieczeństwa Polski — twierdzi prasa angielska.

Londyn, 28 stycznia.

Prasa angielska zajmuje się również projektowanym paktem francusko - niemieckim, przyczem „Times" sądzi, że te projekty nie mogą się przyczynić do zmniejszenia niepokoju który ogarnia wielu polityków na widok manewrów floty niemieckiej. Gdyby pakt taki miał być zawarty bez udziału Anglji, to z pewnością nie wszyscy patrjotyczni francuzi zgodziliby się na niego. Z drugiej strony jest rzeczą jasną, że Francja nie podpisze żadneko układu, któryby nie gwarantował jednocześnie bezpieczeństwa Polski i państw bałtyckich.

Ponieważ jednak w najbliższej przyszłości pokój w Europie nie zostanie naruszony, przeto nic nie powinno nakłaniać do zbyt gwałtownego pośpiechu.

„Daily Telegraph" pisze: „Projekt niemiecki nie jest tylko czczym wymysłem. Jest on bardzo interesujący. Gdyby Francja uznała, że projekt taki nadaje się do dyskusji, to Anglja z pewnością nie sprzeciwiłaby się jego podpisaniu. Najprostsze rozwiązania są zwykle najlżejsze. Wobec zbliżającej się decyzji co do okupacji i innych spraw, najprostszym byłoby rozstrzygnięcie, w którem Niemcy wykazałyby dobrą wolę, w którą Francja byłaby skłonna uwierzyć.

Projekt genewski i inne pakty bezpieczeństwa stałyby się wówczas zbyteczne.

Mowa Herriota w Izbie.

Paryż, 28 stycznia.

Herriot wygłosił w izbie przemówienie, w którem stwierdził, że domagać się będzie wkrótce od izby ratyfikacji protokułu genewskiego, który jest aktem, posiadającym decydujący wpływ na losy pokoju. Omawiając sprawę długów międzysojuszniczych, Francja — mówił premjer — nie będzie się uchylała od ich spłaty, wskazaneby jednak było, by liczono się z jej sytuacją.

Nie dopuścimy do jakiegokolwiek mieszania się Rosji do naszych spraw wewnętrznych i dążyć będziemy lo praktycznego rozwiązania sparwy długów rosyjskich.

Co się tyczy stosunków francusko-angielskich, jak zaznaczył mówca, nie były one nigdy lepsze, niż obecnie. Nie mamy zamiaru pozostawać na stałe w Nadrenji. Niemcy nie wypełniły należycie zobowiązań, dotyczących rozbrojeni wzmocniły one swe siły zbrojne, zorganizowały sztab generalny i szkołą wojskową młodzieży.

Aby osiągnąć rozbrojenie, należy zdemilitaryzować Niemcy.

Premjer zaznaczył, iż Reichswehra i jej rezerwy są poniekąd armją niemiecką, która była istotnie odpowiedzialna za wybuch wojny.

Układ handlowy francusko-niemiecki.

Paryż, 28 stycznia.,

„Ero Nouvelle" wątpi, ażeby sprawa układu handlowego mogła być rozstrzygnięta bezpośrednio między Paryżem a Berlinem, gdyż problemat ma, zdaniem dziennika, charakter raczej międzysojuszniczy. Należy więc traktować problemat ekonomiczny tak samo jak sprawę odszkodowań i długów i zwołać konferencję, na której ustalonoby statut celny b. uczestnikcw wojny.

Krwawa walka w Berlinie.

Komuniści po stronie nacjonalistów.

Berlin, 28 stycznia.

W czasie zebrania protestacyjnego, urządzanego przez socjal-demokratyczną partję skutkiem polityki wybitnie prawicowej prowadzonej przez obecny rząd niemiecki, Loebe — prezydent izby oświadczył, że o ile rząd obecny prowadził nadal swoją linję polityczną, zmusi klasę robotniczą do rewolucji.

Po wyjściu z wiecu organizacja republikańska „Reichsbanner" w liczbie 100 członków została napadnięta przez organizacje komunistyczną. Napadu dokonano z tyłu. 300 komunistów rzuciło sie na republikanów. Przyszło do krwawej rozprawy, republikanie pobici, 12 osób ciężko rannych. Zajście odbyło się na ulicy Lindenstrasse. Wezwana policja przybyła już po walce, gdy przeciwników niebyło na placu, a tylko ranni. Jest to fakt charakterystyczny, który ilustruje zachowanie się policji wobec republikańskiej partji. Drugim ciekawem momentem tego zajścia jest to, że komuniści wyraźnie stanęli po stronie nacjonalistów i nacjonalistycznego rządu.

Socjaliści gdańscy ręka w rękę z P. P. S.

Wspólne uchwały za zbliżeniem polsko-gdańskim.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Jak się dowiadujemy konferencja, która odbyła się w Gdańsku między socjalistami gdańskiemi i członkami PPS. miała na celu ustalenie punktu widzenia obu partji na zatarg polsko-gdański.

Podczas konferencji tej omawiana była również sprawa zbliżenia polsko-gdańskiego.

Zarówno socjaliści polscy jakoteż gdańscy wskazywali na konieczność bliskich i przyjaznych stosunków między Polską a Gdańskiem.

W konferencji wzięli udział ze strony PPS. posłowie Żuławski i Diamand, zaś ze strony socalistów gdańskich wiceprezydent sejmu gdańskiego Geel oraz przewodniczący frakcji parlamentarnej Mau.

GŁOSY PRASY GDAŃSKIEJ.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 28 stycznia.

Dzienniki niemieckie w Gdańsku występują gorąco przeciwko groźbie Polski, odnośnie bojkotowania przez nią wolnego miasta.

Pozatem pisma m. in. również stwierdzają, że w Polsce wyłoniła się obecnie tendencja rewizji stosunków polsko-gdańskich, oraz umów nawiązanych dotychczas między obu stronami.

ECHA POLICZKA W SEJMIE WOLNEGO MIASTA.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 28 stycznia.

Przed kilku tyogdniami poseł komunistyczny Lichniewicz spoliczkował posła nacjonalistycznego, Honfelda, na posiedzeniu sejmu.

Komisja sejmowa wydała posła Łichniewicza władzom sądowym 10-ciu głosami przeciwko pięciu.

Krwawa akcja wyborcza w Jugosławji.

Nacjonaliści spowodowali zatarg dyplomatyczny z Niemcami.

Zagrzeb, 28 stycznia.

Z Białegogrodu nadchodzą przerażające wiadomości o terrorze, jaki wywierają centraliści serbscy na opozycji zarówno serbskiej, jak chorwackiej. W niedziele odbyły się w wielu miejscowościach wiece wyborcze. Prawie wszędzie, gdzie stanęli kandydaci demokratyczni serbscy, uzbrojone bandy nacjonalistów napadały na nich i wśród strzałów zmuszały do przerwania obrad. Kilkadziesiąt osób rannych. W miejscowości Gacko kandydat demokratyczny został zamordowany. Nazywał się on Peho, pozostawił żonę i czworo dzieci.

W Białogrodzie powstała skutkiem teroru wyborczego nacjonalistów afera dyplomatyczna, wywołana przedstawieniami, jakie poczynił poseł niemiecki u ministra spraw zagranicznych Nincica.

Niedaleko Sambowa banda nacjonalistyczna napadła na kandydata opozycji i ciężko go pobiła, grożąc śmiercią, jeżeliby poważył się kandydować. Przybył tam w tej chwili jeden z przywódców niemieckich w Jugosławji, dr. Kraff. Dowiedziawszy się o zbrodni, zatrzymał samochód i zbliżył się do leżącej we krwi ofiary, aby przewieść pobitego do szpitala. Banda nacjonalistów rzuciła się na Kraffa, napastnicy wydarli mu rannego i jego samego ciężko poranili. Krafft otrzymał kilka uderzeń pałką w głowe i padł bez przytomności.

Poseł niemiecki Olshausen zainterwenjował w tej sprawie u ministra spr. zagranicznych Nincica. Nietaktowny ten krok wzburzył prasę jugosłowiańska bez różnicy stronnictw. Pisma opozycyjne również występują przeciw Olshausenowi. Silnie atakuje go prasa nacjonalistyczna, niezadowolona, że teror nacjonalistyczny nabrał wskutek tej afery dyplomatycznej rozgłosu światowego.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **29** CZWARTEK

Dziś: Franciszka Sal.
Jutro: † Martyny p. m.

Wschód słońca o g. 7.24
Zachód o g. 4.12
Wsch. księżyca o g. 9.01 r.
Zachód o g. 8.10 w.
Długość dnia 8.48
Przybyło dnia g. 1.04

Dawniej, a dziś.

Nie powiem, aby było dobrze. Nie można również powiedzieć, że jest źle. Poprostu jest niedobrze.

Dawniej ludzie nie trzymali pieniędzy, dzisiaj pieniądze nie trzymają się ludzi.

Dawniej, jak człowiek odbierał pensję, to już ona nic nie była warta, dzisiaj ma człowiek taką pensję, że wprost nie warto jej odbierać.

Dawniej kupiec nie miał gotówki, ale robił wielkie obroty bostonem, dzisiaj jeśli nawet ma gotówkę, robi najwyżej półobroty w bostonie.

Dawniej lekarz miał pacjenta, dzisiaj ma zmartwienie i udział w lecznicy.

Dawniej adwokat stawał w sądzie i bronił dłużników, dzisiaj siedzi w domu i broni się przed wierzycielami.

Dawniej dozorca najpierw otwierał bramę, a potem brał szperę, dzisiaj najpierw bierze przez okienko szperę, a potem otwiera szczeki i zaczyna wymyślać.

Dawniej kamienicznik miał dom, a lokatorzy pomieszkanie, a dzisiaj lokatorzy mają kamienicznika, który ma często pomieszanie zmysłów.

Dawniej fabrykant brał kredyty marką, a wydawał weksle, dzisiaj bierze nakazy płatnicze, a wydaje bale dobroczynne.

Dawniej, gdy w teatrze grywano Ibsena, na scenie były trzy osoby, a na widowni trzysta, a dzisiaj, gdy w prywatnych domach grywają w baca i w mahjongga, na scenie jest kilkadziesiąt osób, a na widowni woźni i przedstawiciele policji, straży ogniowej i kasy chorych.

Słowem poprostu jest niedobrze.

Eau.

Curiosum pocztowe.

Tygodnik medyczny „Klinische Wochenschrift", wysłany z Berlina na nazwisko d-ra Siebenhaara, a zaadresowany do miejscowości Goły Kazanisch, Republik d. Wolgadeutschen w Rosji zostal przez pocztę łódzką odniesiony do redakcji „Republiki".

Pomyłka wynikła prawdopodobnie, że względu na słowo „Republik", znajdujące się w adresie. Pozatem urzędnik pocztowy wziął widocznie nazwę „Goły" napisaną dość niewyraźnie, za „Łódź". A może golizna naszego miasta jest już tak sławna za granicą, że „wystarczy wypisać w adresie słowo „Goły", aby przesyłkę momentalnie skierować do Łodzi.

Przepełnione skrzynki do listów.

Niektóre skrzynki do listów, rozwieszone w centrum miasta są stanowczo zbyt nikłych rozmiarów w stosunku do potrzeb ludności. Np. niedalej jak przedwczoraj około godz. 1 po poł. skrzynka znajdująca się na rogu ulicy Piotrkowskiej i Zielonej była tak przepełniona, że z trudnością można było do niej wetknąć małą pocztówkę. Zwracamy uwagę łódzkich władz pocztowych na ten fakt, i zapytujemy, czy nie możnaby było w ruchliwszych punktach miasta umieścić kilka skrzynek o większej pojemności, jak to już miało miejsce przed wojną.

Pożyczka dla pracowników miejskich wypłacana będzie ratami.

Uchwałą z dnia 27 b. m. magistrat postanowił wypłacić pożyczkę, przyznaną pracownikom miejskich przez radę miejską w dn. 18. 12. 1924 r., w 3-ch ratach miesięcznych, poczynając od lutego r. b.

Bezpłatne premje „Republiki" i „Expressu".

Rezultat losowania szóstego dnia.

Wczoraj, w 6-ym dniu bezpłatnych premji „Republiki" i „Expressu", napływ kopert wzmógł się znakomicie, wskazując na niesłabnące zainteresowanie dla wszczętej przez nasze wydawnictwo akcji.

O godzinie 7-ej wieczorem w lokalu redakcji odbyło się ciągnienie, przyczem premje otrzymali:

I premja (2 korce węgla) — p. A. Sztajnert, ul. Brzezińska nr. 98.

II premja (200 papierosów „Egipskie") — p. Zenon Makowski, ul. Włodzimierska nr. 31.

III premja (10 kilo ryżu) — p. Szmul Seideman, ul. Nowaka 21.

Wymienieni powyżej zechcą się zgłosić po odbiór bonów premjowych do redakcji „Republiki" i „Expressu" (Piotrkowska 49) w sobotę, 31 stycznia rb. między godz. 5—7 popoł.

Dzisiaj, w 7-ym dniu bezpłatnych premji, wylosowane będą:

1) 2 korce węgla 2) 10 kilo mąki 3) 5 kilo grochu.

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym od 5 do 7 popoł. zgłosić się mają premjowani w czwartkowym losowaniu.

—:o:—

Budżet miejski nie będzie uchwalony przed prima aprilis

to też w kwietniu magistrat zażąda prowizorjum.

Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, odbytej w dniu 27 bm., podzielono w następujący sposób referaty budżetowe na plenum rady: wydział prezydjalny i biuro rady miejskiej — r. Fiedler, wydział podatkowy — r. Waszkiewicz, wydział finansowo - obrachunkowy r. Praszkier, wydział oświaty i kultury — r. Idźkowski, wydział opieki społecznej — r. Dworzniecki, wydział budownictwa — r. Geppert, oddział budowy tramwajów pod miejskich — r. Macher, wydział zdrowotności publicznej — r. Zubert, wydział gospodarczy — r. Macher, urząd stanu cywilnego, urząd mieszkaniowy i wydział statystyczny r. Pfeiffer, wydział przedsiębiorstw miejskich — r. Macher, wydział handlowy — r. Turski, wydział kanalizacji i wodociągów — r. Fiedler, gazownia miejska — r. Macher.

Co się tyczy kolejności, w jakiej budżety poszczególnych gałęzi gospodarki miejskiej będą rozpatrywane przez radę miejską, ustalono następujący porządek: rada miejska, wydział prezydjalny, wydział opieki społecznej, wydział oświaty i kultury, wydział gospodarczy, wydział budownictwa, wydział zdrowotności publicznej, wydział handlowy, wydział kanalizacji i wodociągów, oddział budowy tramwajów podmiejskich, gazownie miejskie, przedsiębiorstw miejskich, gazownie miejskie, urząd stanu cywilnego, wydział statystyczny, urząd mieszkaniowy, wydział podatkowy i wydział finansowo - obrachunkowy.

Obrady budżetowe komisji rozpoczną się w przyszłym tygodniu tak, że w początkach marca budżet znajdzie się na forum rady miejskiej.

Wobec tego że uchwalenie budżetu przez radę miejską nie nastąpi przed dn. 1-ym kwietnia, magistrat wystąpi do rady o prowizorjum na miesiąc kwiecień.

—:o:—

Zegary publiczne nie mogą chodzić indywidualnie.

Muszą się trzymać szablonu środkowo-europejskiego.

Ze względu na liczne niedogodności, wynikające z niejednakowego regulowania zegarów publicznych w mieście, magistrat postanowił wystąpić do komisarjatu rządu o skłonienie właścicieli zegarów publicznych do jednolitego regulowania zegarów według zegara magistrackiego. Ten zaś regulowany jest według czasu środkowo - europejskiego, na zasadzie codziennych meldunków telegraficznych, otrzymywanych z Warszawy.

—:o:—

Mleko i bułka — zamiast obiadu.

Reorganizacja akcji dożywiania dzieci szkolnych.

Pragnąc powiększyć ilość dożywianych dzieci w szkołach powszechnych, magistrat — na wniosek delegacji wydziału opieki społecznej postanowił zreorganizować akcję dożywiania.

Zamiast obiadów, dowożonych kuchniami polowemi, dzieci otrzymywać będą mleko (ćwierć litra) cukier i bułki.

Według badań laboratoryjnych, wartość odżywcza tego posiłku jest wyższa, niż wydawanych dotychczas porcji obiadowych, koszty administracyjne zaś przy tym systemie są znacznie mniejsze. Dzięki temu właśnie zastępcy odżywianych kosztem miasta dziatwy będą mogły być powiększone.

—:o:—

„Jest źle i będzie gorzej".

Kupcy łódzcy w roli zwolenników teorji Witosa.

Onegdaj odbyło się posiedzenie w związku kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, na którem zdawano sprawozdanie z konferencji kupieckich w Warszawie.

Wysłannicy związku stwierdzili, iż z konferencji osiągnęli wrażenie, że jest źle i będzie jeszcze gorzej.

Następnie mawiano projekt nowelii ministra Grabskiego ,w myśl której do komisji szacunkowych połowę członków wyznaczałaby rada miejska, a drugą — urzędy skarbowe i związki kupieckie by były wyeliminowane.

P. Bialer zadał konkretne pytanie, czy istnienie związków kupieckich jest potrzebne ,gdyż jak dotychczas, związki nic dla kupców nie uczyniły, a sytuacja ich pogorszyła się. Po omówieniu kilku spraw bieżących, posiedzenie zamknięto. b.

—:o:—

1651 — 1925.

Daty powstania i odnowienia klasztoru lutomierskiego

Na wniosek p. prezydenta Cynarskiego, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o udzielenie komitetowi odbudowy klasztoru w Lutomiersku zł. tys. 500.— tytułem jednorazowej subwencji.

Należy nadmienić, że powstanie klasztoru lutomierskiego sięga daty r. 1651 i że klasztor ten w odbudowanej postaci będzie pięknym pomnikiem architektury 17-go stulecia.

31 stycznia upływa ostateczny termin wypłaty pożyczek pracownikom umysłowym.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, zarejestrowani w urzędzie, którzy jeszcze przyznanej im pożyczki nie podjęli, obowiązani są zgłosić się do urzędu do dnia 31 b. m.

Kto się do tego terminu nie zgłosi — pożyczki nie otrzyma.

Ustawa o uposażeniu pracowników komunalnych.

W najbliższym czasie min. spraw wewnętrznych kończy opracowanie rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia pracowników państwowych. W chwili ogłoszenia tego roz porządzenia omawiana ustawa wejdzie w życie.

Ukończenie lustracji agend ministerstwa pracy w Łodzi. Inspektor Zieliński, który z ramienia min. pracy przeprowadził lustrację urzędów podległych temu ministerstwu w Łodzi, zakończył swe prace i wyjeżdża na lustrację okręgu łódzkiego. (b)

Likwidacja kąpielisk miejskich. Na posiedzeniu w dniu 27 b. m. magistrat postanowił zlikwidować z dniem 1. 4. r. b. II miejski zakład kąpielowy przy ul. Szkolnej nr. 11. Uchwała ta wywołana została względami technicznemi (opłakany stan lokalu) i sanitarnemi, które uniemożliwiają należyty remont pomieszczenia. Sumę, przeznaczona w budżecie na r. 1925 na prowadzenie pomienionego zakładu, będzie zużytkowana na kąpanie ubogich mieszkańców m. Łodzi w kąpieliskach prywatnych.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 28 gazety „Republika" w sprawozdaniu ze sprawy mojej przeciwko Zachodniemu Tow. dla Handlu i Przemysłu streszczoną została insynuacja obrońcy pomienionego Towarzystwa jakobym dopuścił się fałszu dat na wekslach, będących przedmiotem sprawy.

Oświadczam kategorycznie, że twierdzenie to jest najzupełniej zmyślone, na niczem nie oparte i wypływa li jedynie z chęci bronienia się za wszelką cenę, nie oglądając się na środki i sposoby walki z przeciwnikiem. Bezpodstawność tej insynuacji stwierdzi najdokładniej wyrok ostateczny Sądu.

Dziękując z góry za łaskawe umieszczenie powyższego sprostowania, pozostaję

z głębokim Szacunkiem

JAKUB ABERSTEIN.

Najmniejsi lecz najpotężniejsi wrogowie ludzkości.

Otwarcie wystawy „Czystość to zdrowie".

W dniu wczorajszym w nowym miejskim gmachu w parku im. H. Sienkiewicza została otwarta wystawa higjeniczna p. n. „Czystość to zdrowie".

O godz. 11 przed południem zebrali się przedstawiciele władz samorządowych z p. prezydentem miasta, M. Cynarskim i p. wiceprezydentem inż. Wojewódzkim na czele, radni miejscy, przedstawiciele kuratorjum szkolnego z p. dr. Jaroszem na czele, lekarze z p. dr. Skalskim, przedstawiciele władz państwowych oraz liczne grono zaproszonych gości.

Po przecięciu wstęgi ławnik wydziału zdrowotności publicznej, p. A. Joel, wygłosił przemówienie, zaznaczając, że wystawa pod nazwą „Czystość to zdrowie" da możność przekonania się ludności Łodzi, jak strasznym wrogiem ludzkości jest gruźlica i jak należy postępować, ażeby jej się ostrzec. Pozatem wystawa posiada, prócz społecznego znaczenia i pedagogiczne, da ona bowiem możność zwiedzającym zapoznania się z fizjologją i anatomją człowieka, a odpowiednio ugrupowane tablice poszczególnych organów ciała ludzkiego wzbudzają zaciekawienie tak w zestawieniu, jak wykończeniem.

Wystawa posiada charakter propagandowy, sprowadzona została z Warszawy z miejskiego instytutu higjenicznego i uzupełniona eksponatami łódzkiego wydziału zdrowotności publicznej,

Dalej tablice szerzenia się zimnicy, błonicy, dławca, durów i innych chorób zakaźnych, przez które kraj nasz jest nawiedzony. Ochronę przed chorobami zakaźnemi również na wystawie uwzględniono. Olbrzymi, jak na wystawę ruchomą, materjał liczbowy uzupełniają przezrocza (gruźlica, choroby zakaźne, opieka nad dziećmi i walka z alkoholizmem). Dalej znajdują się eksponaty różnych produktów spożywczych, fałszowanych przez nieuczciwych sprzedawców.

Alkoholizm to podłoże nieszczęść i chorób zakaźnych jest zobrazowany w całej swojej grozie. W tym dziale uwzględnione są w pierwszym rzędzie dane z naszego miasta.

W dziale walki z chorobami zakaźnemi widzimy szereg środków i sposobów uchronienia się od nich oraz obrazy walki z niewidzialnemi wrogami, jakiemi są bakterje chorobotwórcze.

Sterylizacja, odskazanie wraz z pokazami z działu weterynarji i medycyny sądowej uzupełniają wystawę.

Wystawę higjeniczną „Czystość to zdrowie" powinien zwiedzić każdy mieszkaniec Łodzi, ponieważ pod względem doboru ilości posiadanego materjału wystawa zasługuje na poświęcenie jej kilku chwil, tembardziej, że codziennie począwszy od godz. 10 rano co godzina szczegółowych objaśnień udzielać będą zwiedzającym lekarze sanitarni.

—:o:—

Zapomogi dla bezrobotnych zostaną podwyższone o 10 proc.

Stawka maksymalna jednak pozostanie bez zmiany.

Pod przewodnictwem p. Wróblewskiego odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia.

Na wstępie p. Wróblewski zakomunikował, że reskryptem ministerstwa mianowany został kierownikiem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, obejmując z urzędu przewodnictwo zarządu funduszu bezrobocia.

Następnie odczytał cały szereg okólników i pism, które zebrani przyjęli do wiadomości.

P. Wróblewski zakomunikował, że zarząd funduszu zaangażował specjalnych kontrolerów, którzy obchodzą firmy niezarejestrowane w funduszu bezrobocia i sporządzają odpowiednie protokuły.

Postanowiono, że egzekwowanie zaległych wkładek dokonywane będzie bezpośrednio przez zarząd funduszu bezrobocia.

Co do memorjału pracowników umysłowych, podpisanego przez związki zawodowe postanowiono przesłać go głównemu funduszowi bezrobocia z wnioskiem przychylnym z wyjątkiem punktu ostatniego, dotyczącego obcopoddanych.

Co do podwyższenia o 10 proc. wydawanych zapomóg, to postanowiono zwrócić się do inspektora pracy w tej sprawie i o ile okaże się, że **podwyżka arbitrażowa objęła 90 proc. robotników, to wszystkie zapomogi zostaną o 10 proc. podwyższone, w przeciwnym bowiem razie, podwyższone zapomogi otrzymają jedynie bezrobotni, którzy podczas pracy z podwyżki tej korzystali.**

Po przychylenum załatwieniu podania magistratu miasta Ruda Pabjanicka w sprawie przyznania zapomóg robotnikom zamieszkujących w sąsiedztwie, a którzy pracowali w Rudzie postanowiono, iż zarząd funduszu obwodowego bezrobocia złoży wizytę wojewodzie Darowskiemu, twórcy ustawy z 18 lipca o przymusowem zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. b.

***

W dniu wczorajszym przedstawiciele związków zawodowych i zarządu funduszu bezrobocia odbyli konferencję z okręgowym inspektorem pracy, na której omawiano sprawę podwyższenia zapomóg dla bezrobotnych uzależnioną od ilości robotników, korzystających z podwyżki arbitrażowej.

Ponieważ okazało się, że z podwyżki korzysta więcej niż 90 proc. ogółu robotników, postanowiono od poniedziałku podwyższyć wydawane bezrobotnym zapomogi o 10 procent.

W końcu postanowiono stosować **jako maksymalną stawkę nadal 5 złotych** zarobku dziennego, oraz niewypłacać zapomóg robotnikom sezonowym, niekorzystającym od połowy grudnia z zapomóg. b.

—:o:—

Zatarg z lekarzami kasowemi

na forum obrad zarządu kasy chorych.

We wtorek, dnia 27 stycznia rb. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu prótokułu z ostatniego posiedzenia. Przewodniczący komunikatem poinformował zarząd o przebiegu konferencji ze związkiem lekarzy w sprawie zwolnienia przez zarząd 2-ch lekarzy bez porozumienia ze związkiem. Na konferencji ej lekarze zagrozili, że o ile zarząd uchwały swej nie podda rewizji do wtorku, dn. 27 bm., to w takim razie personel lekarski z dniem 29 bm. przystąpi do strajku. W rezultacie konferencji postanowiono iż zatarg, oddany zostanie do rozstrzygnięcia komisji pojednawczej dla spraw z lekarzami, której orzeczenie będzie miało moc obowiązującą dla obu stron. Pozatem związek lekarzy zaprotestował przeciwko angażowaniu nowych lekarzy na stanowiska w kasie domagając się jednocześnie cofnięcia uchwał, co do szeregu lekarzy zaangażowanych w międzyczasie. W sprawie tej przewodniczący w imieniu zarządu zobowiązał się do wstrzymania przyjmowania lekarzy rejonowych poza związkiem, aż do czasu zawarcia nowej umowy głównej, co winno jednakże nastąpić nie później ,niż dnia 14 lutego rb., z tem, ż powyższe zobowiązanie nie dotyczy lekarzy, którzy już zostali przyjęci.

Co do pertraktacji w sprawach ekonomicznych, to zostały one na skutek interwencji głównego zarządu związku lekarzy przeniesione do Warszawy, gdzie na dzień 31 stycznia rb., wyznaczona została specjalna konferencja w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Następnie zarząd kasy omawiał sprawę uposażenia dyrektora, która w myśl ubezpieczeń zostanie przekazana radzie kasy do ostatecznego załatwienia.

W związku z powyższym Dr. Arct został zawezwany do objęcia urzędowania z dniem 1 lutego rb.

W dalszym ciągu zarząd kasy wysłuchał referatów przewodniczących komisji: administracwjno-prawnej, finansowo-gospodarczej i leczniczej, przyczem postanowiono co następuje:

1. Przeprowadzić remont lecznicy 6 przy ul. Bednarskiej 5,

2. Zakupić plac, położony przy ul. Łagiewnickiej nr. 36 pod budowę lecznicy.

3. Podnieść z dniem 1 lutego rb. płace pracowników nieetatowych do wysokości odpowiadającej płacy najniższej kategorji urzędników etatowych, tj. do sumy 162 zł. miesięcznie.

Pozatem ustalono porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady kasy, termin którego wyznaczony został na dzień 13 lutego rb.

W końcu dokonano wyboru komisji dla oszacowania majątku kasy, a to w związku z zakończeniem prac nad spisem inwentarza, przyjętego przez obecny zarząd.

—:o:—

Kursy dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych

będą prowadzone i w r. b.

Kuratorjum szkolne otrzymało okólnik ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie konieczności utrzymania nadal kursów wakacyjnych dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych.

Termin prowizoryczny zwalniania z posad niewykwalifikowanych nauczycieli w ogromnej ilości w Państwie zostanie przesunięty z 31 bm. na 31 stycznia 1927 r.

Egzaminom według dotychczasowego systemu poddani będą jedynie obecnie czynni nauczyciele szkół powszechnych, nieposiadających kwalifikacji.

Do wszystkich nowych nauczycieli zastosowane będą wyższe niż dotychczas wymagania.

Ze względów budżetowych liczba kursów w porównaniu z r. ub. nie będzie zwiększona natomiast pożądanie jest organizowanie nowych kursów prywatnych przez związki nauczycielskie i instytucje samorządowe. b.

—:o:—

Szkoła tańca nie może być wyeksmitowana

Znamienne orzeczenie sądu.

W swoim czasie sąd pokoju rozpatrywał sprawę przeciwko Ryborskiemu właścicielowi szkoły tańców (Południowa 56) z oskarżenia gospodarza domu Berka Krakowskiego o eksmisję.

Sąd uznał, że jest to szkoła tańców i sprawę umorzył.

Obecnie w drodze apelacji skargę Krakowskiego rozważał sąd okręgowy. Po rozprawie sąd wyrok pierwszej instancji zatwierdził. b.

Prawo i życie.

Dr. Kruk uniewinniony

z zarzutu, iż jest bolszewikiem.

Ocena wypadków i programów politycznych nie zawsze stoi w Polsce na wysokości zadania. W latach 1919 i 1920 wypracowany został np. akt oskarżenia przeciw partji socjalistycznej „Fereinigte", na podstawie którego zasiedli na ławie sądu okręgowego w Warszawie członkowie stronnictwa tego, oskarżeni z artykułu 126 k. k., mówiącego o należeniu do stronnictwa, które postawiło sobie za cel obalenie istniejącego ustroju społecznego, pp. Kruk, Geist i Pines.

Odmiennego atoli zdania o charakterze tej partji byli licznie powołani przez obronę świadkowie, wśród których wyczerpujące wyjaśnienia, dotyczące działalności partji, składali posłowie na sejm Zaremba i Szyper. Pos. Zaremba zna dobrze dr. Kruka, stwierdza, że dr. Kruk stoi bezwzględnie na stanowisku niepodległości państwa polskiego, a partja „Fereinigte" jest partją socjalistyczną. Opinję tę podzielił również pos. Niedziałkowski, zbadany w charakterze biegłego

Na wniosek prokuratora sąd zbadał również w charakterze biegłego wezwanego do sprawy, jako tłumacza gazet żydowskich, urzędnika ministerjum p. Oreńskiego, który niewiele miał w tej kwestji do powiedzenia, gdyż zgodziwszy się na rolę rzeczoznawcy w sprawach żydowskich partji, zeznał, że dawno nie miał gazet tego zrzeszenia w ręku i przeto trudno mu określić czy „Fereinigte" stoi więcej na prawo, czy na lewo od „Bundu". Zresztą, dodał po skrzętnym badaniu przez obronę, że różnice pomiędzy poszczególnemi partjami są nieznaczne i zwalczanie jednej partji przez drugą niema znaczenia, gdyż i w łonie komunistów walczą odmienne kierunki.

Ta ekspertyza dała asumpt obrońcy dr. Kruka, adwokatowi Paschalskiemu do kilku b. ironicznych uwag na temat „świeżego chrześcjanina Orenstein-Oreńskiego, który w tak szybkim tempie nauczył się języka żydowskiego i tak świetnie się w tym materjale orjentuje". — W obronie oskarżonych przemawiali następnie: adw. Berenson, który wspomniał o tem, jak **jeszcze na długo przed wojną bronił tegoż Kruka, oskarżonego przez sądy rosyjskie o działalność skierowaną do „oderwania „Prywiślińkiego kraju"** oraz adwokaci Margolis i Erlich. Prokurator popierał oskarżenie przeciwko Krukowi, zrzekając się oskarżenia w stosunku do pozostałych. Po krótkiej naradzie sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił.

—:o:—

Rok więzienia za kawalerską jazdę.

W dniu 22 września 1924 roku u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Radwańskiej miał miejsce tragiczny wypadek, który spowodował za sobą śmierć 12-letniego chłopca.

Na rogu stało auto należące do Józefa Raciowskiego (Czerwona 2) szykujące się do drogi.

W pewnym momencie Mikołaj Klepikow przechodził ze swą znajomą dziewczynką do sąsiedniego sklepu, by kupić sobie słodyczy, gdyż chciał ze swą dziewczynką zabawić się „w państwo". Skoro Klepikow schodził z chodnika na jezdnię, samochód będący już mocno w ruchu wpadł na chłopca i przejechawszy przez głowę leżącego, zgasił światło. Zebrany tłum w szale, chciał zlynczować szofera Marjana Ułańskiego i tylko interwencja policji uratowała szoferowi życie.

Okazało się, że Marjan Ułański nie posiadał prawa jazdy, gdyż popisy kwalifikacyjne, były jeszcze w komisarjacie rządu.

12-letni Mikołaj Klepikow poniósł śmierć na miejscu, gdyż uderzony latarnią nie zdążył cofnąć się i koło przeszło przez szyję, odrywając kręgosłup.

Oskarżony Marjan Ułański do inkryminowanego mu przestępstwa nie przyznał się, wyjaśniając, że chociaż prawa jazdy istotnie nie posiadał, lecz jako szofer autokolumny wojskowej, przedsięwziął wszelkie środki ostrożności.

Świadkowie zeznali, że lampka samochodu była zapaloną tylko z tyłu maszyny przy oświetleniu numeru. Inni natomiast twierdzą, że reflektory były zapalone, gdyż szofer dał nawet znak ostrzegawczy maszynie jadącej naprzeciw, by zwolniła bieg, gdyż silniejsze jej światła cieniowały drogę samochodu Raciowskiego.

Sędzia Korwin- Korotkiewicz po wysłuchaniu oskarżenia prokuratora Żabińskiego, skazał niefurtunnego szofera **na 1 rok więzienia pozbawiając go prawa prowadzenia maszyn na przeciąg 5-ciu lat.** As.



TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek, dnia 29 stycznia b. r. w dalszym ciągu niezrównany dramat W. Sieroszewskiego „Bolszewicy", którego wystawienie stanowi chlubę teatru popularnego. — W głównych rolach pp. Brandtówna, Fiszerówna, Zielińska, Żeromska oraz pp. Bielecki, Bołkowski, Chmurkowski, Gałęcki, Górecki, Puchalski, Zawiejski i inni. Reżyserował M. Bielecki.

DZISIEJSZY WIECZÓR W FILHARMONJI.

Jak było do przewidzenia, łodzianie, pragnący chociażby na kilka godzin oderwać się od zwykłych trosk i kłopotów, w jakie obecne ciężkie czasy obfitują, zareagowali żywo na zapowiedź wieczoru pieśni, tańca i humoru.

Nazwiska sił artystycznych, występujących dziś w Filharmonji, a mianowicie olśniewającej wdziękiem i czarem Odonówny, dobrze operującej ładną nóżką Reńskiej, oraz wybitnego artysty i b. reżysera osłowionego „Ptaka Niebieskiego" Fryderyka Jarosego każą przyuszczać, że wieczór ten będzie miłą atrakcją nawet dla najbardziej znękanych trudnymi czasami łodzian i łodzianek.

ODCZYT Z ILUSTRACJĄ MUZYCZNĄ W T. M. M.

Wpiątek, dnia 30 stycznia o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Tow. Mił. Muzyki wieczór, na którym dr. Melanja Grafczyńska z Krakowa wygłosi odczyt p. t. „Twórczość Chopina" z ilustracją muzyczną.

Ze względu na osobę prelegentki, jak i obrany przez nią temat, odczyt ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

ZAGADNIE ATLANTYDY.

Staraniem Koła naukowego przy gimn. miejskiem im. J. Piłsudskiego w czwartek, dnia 29 b. m. wygłosi dr. Czesław Kuźmier, sekretarz Państwowego instytutu geologicznego w Warszawie, odczyt p. t. „Zagadnienie Atlantydy", ilustrowany przezroczami. Bilety w cenie 30 gr. dla młodzieży szkolnej i 1 zł. dla dorosłych do nabycia w dniu odczytu przy wejściu.

BAL OFICERÓW 4go KORPUSU.

Prawdziwą atrakcją tegorocznego karnawału będzie bal oficerów 4go korpusu który odbędzie się 12-go lutego. Bal ten wzbudził niebywałe zainteresowanie w całej eleganckiej Łodzi i okolicy. Komitet organizacyjny nie szczędzi trudów, aby ci wszyscy, którzy dnia tego naznaczą sobie „rendez - vouz" w Filharmonji i tym razem bawili się doskonale. Dodać jeszcze należy, iż bale oficerskie 4-go korpusu, posiadały oddawna już ustaloną tradycję. Szatę dekoracyjną projektuje art. - mal. p. Messing i por. Kochanowski.

Uczestnicy zeszłorocznego balu nie mogą zapomnieć cudnego kotyljonu, to też i w tym roku komitet zapowiada nie mniej piękne atrakcje kotyljonowe, które wprowadzą w zachwyt zaproszonych gości.

Wkrótce zostanie ogłoszona lista gospodyń i gospodarzy zawierająca przeszło 100 nazwisk wybitnych osobistości naszego miasta.

MASKARADA CZERW. KRZYŻA.

Polski czerwony krzyż celem przysporzenia funduszów na budowę szpitala dla gruźlicznych postanowił urządzić drugą doroczną maskaradę czerwonego krzyża n. n. „Zapusty polskie".

Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta stała się świetnym zakończeniem tegorocznego karnawału.

Mamy nadzieję, że publiczność łódzka zawsze chętnie popierająca imprezy czerwonego krzyża tłumnie się stawi na naszą zabawę.

—:o:—

NIBELUNGI W LUNIE.

Wielki ten film pozostanie na ekranie jeszcze dziś i jutro, jest to więc ostatnia okazja dla tych, którzy dotychczas nie mieli sposobności obejrzeć tego światowego arcydzieła. Od soboty demonstrowana będzie druga serja (zakończenie) tego arcydzieła p. t. „Krew za krew", czyli „Zemsta Krymhildy".

Jaką muzykę lubi Europa i Ameryka?

Talent i szczęście. — Muzykalne upodobania świata. — Verdi, Puccini i Johann. — Pieśni Wolfa. — Konserwatywna Ameryka,--W walce o własną muzykę.--Rekord operetkowy nad Tamizą. — Rapsodja na... jazzband. — 50 tysięcy dolarów za „Yes, we have no bananes!".

Talent nie jest gwarancją popularności; bowiem obok umiejętności odgrywa **wybitną rolę powodzenie i szczęście:** to, co jest wartościowe, nie zawsze toruje sobie samo drogę do wyżyn. Z tych właśnie względów **popularni kompozytorowie nie zawsze należą do rzędu najbardziej utalentowanych;** niejednemu z wielkich mistrzów tonów nie sądzone jest być znanym i sławnym, chociaż talentem może nawet przerastać uznane sławy. Ciekawem wobec tego będzie poznać **muzykalne upodobania świata.**

Jacy kompozytorowie cieszyli się szczególnem wzięciem w ubiegłym roku? — oto pytanie, na które przedewszystkiem należy odpowiedzieć.

Do pewnego stopnia oświetlają tą kwestję programy koncertów. „Do pewnego stopnia", ponieważ statystyce podlegają tylko dzieła, chronione prawem, a pozatem uwzględnić należałoby to, co grają ludzie prywatnie. Wysokość nakładów drukowanych kompozycji daje w tej dziedzinie pewne wyjaśnienia.

Wśród kompozytorów, których odtwarzanie zależne jest od uzyskania prawa wykonania, **Verdi, Puccini i Johann Strauss stoją na pierwszem miejscu, zarówno w Niemczech, jak i w innych krajach.** Drobne perełki skrzypcowe **Fritza Kerislera** znaleźć można niemal w każdym programie koncertowym. **W Niemczech grywano najczęściej Ryszarda Wagnera, Ryszarda Straussa i Strawińskiego.** Korngold i Schrecker zaczynają sobie wyrabiać imię w Europie. **Wśród starych mistrzów największem powodzeniem cieszą się: Beethoven, Bach, Mozart i Liszt.**

Na programach koncertów wokalnych widnieje w Niemczech i na wschód od nich najczęściej nazwisko Hugo Wolfa. Wielkiem powodzeniem cieszą się równie: **Max Reger, Marx i Max Schilings.** W samych Niemczech śpiewają wiele pieśni **Ryszarda Tumka,** który jednak nie jest dotąd znanym zagranicą.

W Ameryce panują wciąż jeszcze konserwatywne upodobania. Najchętniej słuchają tam Bacha, Beethovena i Mozarta, tudzież pieśni Szuberta. Naogół trzeba stwierdzić, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia **kompozytorowie amerykańscy poważnie się rozwinęli, dążąc do stworzenia własnej muzyki.** Oczywiście wysiłki te spoczywają dotąd w kolebce. Natomiast **muzyka ludowa znajduje się już na bardzo wysokim artystycznym poziomie.**

Wraz z ogólną, powojenną żądzą zabawy i tańca **wysunęła się na pierwszy plan pikantna muzyka taneczna.** Jednak ostatnio, wraz z powrotem do normalnych stosunków, **zainteresowanie dla lekcji muzyki widocznie słabnie.**

Te drobne kompozycyjki szybko zdobywają sobie prawo obywatelstwa, ale nie cieszą się zbyt długo uznaniem publiki, najczęściej umierają w młodości, a tylko bardzo nieliczne wykazują dłuższą żywotność.

W roku ubiegłym **operetki Lehara, Hirscha, Kahmana i Fall zajęły największą ilość wieczorów.** „Dolly" i „Książę Pappenheim" Hugo Hirscha,, którego poprzednie kompozycje liczyły dochodzące do miljona nakładu, **doczekały się w Londynie rekordowej ilości 350 przedstawień w ciągu 1924 roku.**

W Ameryce najwyższym atutem jest jazzband. Popularny kompozytor **Gershwine napisał., rapsodję na jazzband,** która stanowi mistrzowskie dzieło pod względem pomysłowości, rytmu i budowy.

Wśród kompozytorów drobnych kawałków wysuwają się na czoło: **Stolz, Benatzky, Silver, Cohn („Jes, we Love no bananes!") i Yvaine.**

Co się tyczy dochodów pojedyńczych kompozytorów, to można podać tylko dane w przybliżeniu. Niemieccy autorzy otrzymują **w kraju 10, a zagranicą 5 proc. dochodu brutto.** Firmy wydawnicze mają w tych tantjenach udział, przeciętnie w wysokości 10 procent i zysków krajowych i 20— z zagranicznych.

Przy sprzedaży nut wydawca daje autorowi zwykle 15 procent ceny sprzedażnej.

I w tej dziedzinie ciekawa jest cyfra, rekordu. Otóż twórca „Bananów" **zarobił na swej kompozycji w samej tylko Ameryce 40—50 tysięcy dolarów.**

G. O.

—:o:—

Zjazd wolnomyślicieli w Paryżu

Centralne biuro międzynarodowe związku stowarzyszeń wolnomyślicieli w Brukseli, do którego należą wszystkie stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich, zamierzało początkowo urządzić kongres w r. b. w Rzymie.

Zamiar ten nie przypadł do smaku włoskim klerykałom i faszystom postanowili więc na wszelki sposób mu przeszkodzić.

Centrala włoskich stowarzyszeń wolnomyślicielskich posiadała do ostatnich czasów własną siedzibę imienia Giordana Pruno, położoną w bezpośrednim sąsiedztwie z Watykanem. Siedzibę tę według utartego już zwyczaju faszystowskiego, miano zdemolować. Wszelkie jednak tego rodzaju zamachy zostały odparte przez pilnującą siedziby związku straż ochotniczą wolnomyślicieli i młodych Włoch.

Wówczas klerykałowie chwycili się środków t. zw. prawnych.

Rada miejska m. Rzymu, w której klerykali mają większość, na pewnem posiedzeniu przyszła nagle do przekonania, że należy rozszerzyć miejsce dla przejazdu tramwajów miejskich właśnie tam, gdzie się znajduje dom imienia Giordano Bruno, ze względów użyteczności publicznej wywłaszczyć wolnomyślicieli z ich siedziby i następnie ją zburzyć.

Odpowiednia uchwała rady miejskiej z niesłychanym pośpiechem została wykonana.

Wolnomyśliciele włoscy, pozbawieni własnej siedziby dla swej centrali, nie mając czasu na odbudowanie jej przed sierpniem, a w dodatku słusznie obawiając się ze strony motłochu rzymskiego aktów gwałtu przeciwko gościom zagranicznym, uznali za niemożliwe urządzić w roku bieżącym kongresu w Rzymie.

Wobec tego kongres odbędzie się w Paryżu, 15 sierpnia 1925 r.

Oczywiście atmosfera Paryża Herriota będzie o wiele zdrowszą i sympatyczniejszą, niż Rzym Mussoliniego.

Kongres ten będzie niezmiernie ważnym, gdyż między innemi będzie na nim rozpatrywana sprawa międzynarodowej ochrony wolnomyślicieli przez te państwa, które swego czasu podpisały w odpowiednich traktatach klauzulę o ochronie mniejszości narodowościowych.

Sprawa ta ma już swój precedens, a mianowicie na drodze Bruksela — Genewa (Liga narodów) poskromiono w Austrji (na zasadzie traktatu w St. Germain) zapędy klerykałów, dążące do ograniczenia wolności sumienia wolnomyślicieli austrjackich.

Zarząd główny stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich pragnąłby, aby liczba uczestników polskich na zjeździe tym była jaknajliczniejsza, uprasza więc o skierowanie zgłoszeń na wyjazd pod adresem: Warszawa, Królewska 16.



Poseł Meda—wódz Popolari.

Oddział Banku Dyskontowego w Łodzi

funkcjonować będzie od dn. 1 marca pod kierownictwem dyr. Prusickiego.

Jak dowiaduje się „Republika" warszawski Bank Dyskontowy nabył w Łodzi nieruchomość, należącą do Akcyjnego Banku Komercyjnego (Piotrkowska nr. 53) i zakłada tam od dnia 1 marca swą łódzką filję. Równocześnie likwiduje się Bank Komercyjny. Dyrektorem nowego oddziału Banku Dyskontowego zostaje znany w szerokich kołach dyr. Prusicki, doskonały znawca stosunków finansowych naszego miasta. Dyr. Prusicki zatrzymuje dla pracy w Banku Dyskontowym cały dotychczasowy personel urzędniczy Banku Komercyjnego.

Wizytacja oddziałów banku polskiego w poznańskim.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dnia 24 — 7 bm. prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński zwiedzał niektóre oddziały Banku w woj. Poznańskiem i Pomorskiem, a mianowicie w Gnieźnie, Inowrocławiu i Toruniu.

W Inowrocławiu w obecności prezesa Banku odbyło się poświęcenie nowego domu dla potrzeb odziału Banku oraz specjalnego domu uzdrowiska dla pracowników Banku. Obie budowle przedstawiają się bardzo porządnie.

We wszystkich zwiedzanych miejscowościach p. prezes Banku Polskiego stykał się z przedstawicielami kól gospodarczych.

Na odbytych naradach, zostało wyjaśnionych i częściowo rozwiązanych wiele zagadnień, przedewszystkiem z dziedziny kredytowej; na większem zebraniu, urządzonem w Toruniu przez pomorska izbę rolniczą oraz izbę przemysłowo-handlową pierwszym rzecznikiem interesów gospodarczych Pomorza był wojewoda pomorski Dr. Wachowiak.

„REPUBLIKA“
Łódź
29 stycznia 1925

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
29 stycznia 1925

Sytuacja gospodarcza Turcji.

Sanacyjne plany rządu. — Ożywiony ruch eksportowy. — Monopole państwowe i ekspansja kapitałów obcych. — Nadmierna ilość instytucji finansowych. — Na giełdzie zastój.

(Dokończenie.)

PROJEKTY USTAW.

Deputowani Konstantynopola opracowują projekt ustawy, tyczący portu Konstantynopola i jego handlu morskiego. Projekt ten obejmuje następujące punkty: 1) opanowanie handlu morskiego w Konstantynopolu przez żywioł turecki, 2) wyzyskanie na składy od strony Galaty zabudowań na Tophans, od strony zaś Stambulu magazynów depozytowych intendentury, 3) ustalenie środków, potrzebnych dla przywrócenia Konstantynopolowi charakteru centrum tranzytowego, 4) zapewnienie porządku morskiego w porcie i 5) stworzenie w Konstantynopolu składów wyłącznie na użytek operacji tranzytowych.

SOCIETE d'ENTREPRISES EN ORIENT.

Towarzystwo to, mające siedzibę w Lozannie, zawarło z Radą Prefektury Konstantynopola następującą umowę: zobowiązuje się ono pożyczyć Prefekturze do 20 miljonów franków francuskich na 8 i pół proc. rocznie, umorzoną w ciągu lat 5-ciu. Suma ta służyć ma na opłatę kosztów budowy zamkniętych hal na brzegu Złotego Rogu rezerwoarów, materjałów zapalnych i składów węgla nad Bosforem.

BANKI PRYWATNE

Ilość istniejących zakładów finansowych nie stoi w należytym stosunku do objętości tranzakcji handlowych. Obok licznych banków dawniejszych powstały inne nowe. Niema nieledwie kwartału któryby się nie zaznaczył utworzeniem jakiegoś banku. Niezwykła ta obfitość instytucji finansowych w epoce kryzysu ekonomicznego, skończy się niewątpliwie dla wielu z nich katastrofalnie. Ostatnio anonsuje się uporczywie bliskie otworzenie banku tureckiego dla handlu i przemysłu (Banque Turque pour le Commerce et l'Industrie), przy współudziale grupy przemysłowców niemieckich, holenderskich, włoskich i austrjackich. Kapitał zakładowy wynosić ma 1 miljon funtów tureckich, z którego 55 proc. wpłacone być mają przez turków, 45 proc. przez cudzoziemców. Poza interesami bankowymi instytucja ta pośredniczyć ma w różnych dostawach rządowych w szczególności stojących w związku z odbudową wsi i miasteczek w Anatolji.

Powstał również bank włosko-turecki (Banque Italo-Turque) z kapitałem 500,000 f. tureckich, z których 225,000 wpłaciła grupa turecka, 275,000 zaś grupa kapitalistów włoskich.

Banque Agricola, sądząc z zapowiedzi tej instytucji, stoi w przededniu większej niż dotychczas aktywności. Bank ten rozpocząć ma niedługo udzielanie pożyczek pod zastaw produkcji rolnych

BANK OTTOMAŃSKI.

Bank Ottomański, który przestał już od pewnego czasu używać swego dawnego tytułu „Imperjale“, wszedł w rokowania z rządem tureckim w przedmiocie ewentualnego przejęcia dochodów przyznanych w swoim czasie Dette Publique Ottomane. Od dłuższego już czasu utrzymuje się na porządku dziennym sprawa zniesienia tej ostatniej instytucji i przeniesienia pobieranych przez nią wpływów publicznych na jakąś instytucję finansową. W razie stworzenia przez rząd monopolu państwowego na spirytualje i tytuń, pozostałyby przy Dette Publique tylko wpływy z taks pobieranych za jedwab, sól, stemple i rybołóstwo. Do administrowania tymi wpływami powołany byłby Bank Ottomański w wypadku zawartej w tej mierze ugody z rządem tureckim. Co się tyczy części Dette Publique Ottomane przypadającej na terytorja odłączone od Turcji, ustalona ona zostanie w myśl postanowień traktatu Lozańskiego przez zwołaną w Konstantynopolu specjalną konferencję zainteresowanych czynników. W każdym razie nowa koncesja Banku Ottomańskiego, o ile zostanie mu przyznana, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia dywident, które skutkiem kryzysu ekonomicznego uległy zniżce.

REGIE DES TABACS OTTOMANS

W 1923 r. powstała między rządem a Regie umowa tycząca się ostatecznej likwidacji rachunków wojennych. W myśl jej rząd uznał kapitał Regie, który wynosić miał 40 miljonów franków lub 1,760,000 f. tureckich. Umowa zawierała również punkt, według którego rząd i Regie mają prawo wypowiedzenia koncesji na 6 miesięcy naprzód z zastrzeżeniem, iż Regie kontynuować będzie czynności swe aż do końca roku obrachunkowego, w ciągu którego wypowiedzenie podane zostanie do wiadomości drugiej strony. Opierając się na tej właśnie klauzuli umowy, rząd wypowiedział koncesję, która skutkiem tego kończy się 28 lutego 1925 r. Nie wynika jednak z tego jeszcze by Regie wejść miała automatycznie w stan likwidacji we wspomnianym momencie, w razie bowiem gdyby rząd nie zamierzał wprowadzić monopolu państwowego, lecz nosił się z myślą powierzenia prywatnej instytucji nowego zarządu tytuniowego, Regie będzie mogła zabiegać o uzyskanie nowej koncesji.

Istnieją dwa prądy w sprawie przyszłego unormowania kwestji produkcji i sprzedaży tytuniu. Jeden, na czele którego stoi towarzystwo Duchan, domaga się utrzymania monopolu, którego zarząd powierzyłby rząd temu towarzystwu. Drugi, reprezentowany przez wpływową instytucję Union Nationale du Commerce Turc, domaga się zaprowadzenia systemu banderoli. Pomimo argumentów wysuwanych przez obie strony na poparcie swych tez, rząd nie powziął jeszcze decyzji. W każdym razie o ile rząd wprowadzi monopol państwowy, czynniki zainteresowane spodziewają się, że eksport tytuniu pozostanie wolny jak również zakładanie fabryk cygar i papierosów przeznaczonych na wywóz.

DETTE PUBLIQUE OTTOMANE

Administracja Dette Publique Ottomane obowiązana była pa wejściu w życie traktatu Lozańskiego przystąpić do rozdziału długów tureckich. W myśl tego zebrała się w Konstantynopolu specjalna komisja, w której wzięli udział delegaci kilku państw zainteresowanych, jak Pelestyna, Grecja, Bułgarja i Transjordanja.

Sprawa rozdziału samego kapitału przypaść ma specjalnej komisji, która zbierze się później w Paryżu. Zaległe długi zostaną uregulowane w ciągu 20 lat.

Administracja Dette Publique Ottomane, opierając się na odnośnych postanowieniach Traktatu Lozańskiego i na urzędowych danych tyczacych się dochodów państw zainteresowanych, zajęła się sprawą rozdziału długów i przedstawiła zainteesowanym państwom zestawienie któe jednak większość państw zainteresowanych wzbrania się przyjąć.

GIEŁDA.

Znaczne zmiany kursu wywarły poważny wpływ na tranzakcje Ogółem biorąc operacje giełdowe wykazały raczej zastój. Różnej natury czynniki, a przede wszystkiem trwający nadal kryzys ekonomiczny przyczyniały się w dalszym ciągu do stagnacji interesów giełdowych Zaskoczeni ryzykownemi podskokami kursu spekulanci giełdowi, zmuszeni byli do zachowywania ścisłej rezerwy. Kilka większych spekulacji przeprowadzono na funtach szterlingach, które dzięki znacznym zmianom kursu przyciągały szrsze koła.

R. T.

Perspektywy wewnętrznego handlu w Rosji.

(Specjalna służba informacyjna „Republiki“.)

W związku ze zmianami, zaszłemi w dniu 18 grudnia r. ub., wskutek mianowania komisarza dla handlu wewnętrznego A. M. Leżawy, na stanowisko wiceprezesa rady komisarzy ludowych R. S. F. R., zaś dotychczasowego dyrektora Banku Państwa Szeinmana na stanowisko komisarza handlu wewnętrznego, przewidywane są kardynalne zmiany w wewnętrznym handlu prywatnym Rosji.

Znający Szeinmana z ostatnich jego pertaktacji finansowych w Londynie i Paryżu przypuszczają, że obecnie otwierają się nowe horyzonty dla zainteresowania kapitału prywatnego w handlu prywatnym Rosji.

Byłoby jednak błędnem przypuszczać że Rosja obecna zezwoli na nieograniczoną gospodarkę kapitału prywatnego na rynku wewnętrznym.

Sprawę powyższą poruszły przewodniczący „Gosplanu“, Smilga w dniu 17 grudnia r. ub. otwierając posiedzenie Kongresu dla handlu i przemysłu i m. in. zaznaczył: „Ubiegły rok gospodarczy rozpoczął się silną deprecjacją zbytu był jednak rokiem poważnych zdobyczy gospodarczych i zaznaczył się uznaniem absolutnego oraz relatywnego wpływu chłopstwa na gospodarstwo kraju“.

Poruszając sprawę handlu zagranicznego Rosji, Smilga zaznacza, że zmonopolizowany handel zagraniczny umożliwia rozwój przemysłu krajowego. Powinno się, jego zdaniem, dążyć do tego, aby handel zagraniczny całkowicie przystosować do potrzeb przemysłu. Pomimo stałych zabiegów, nie udało się dotychczas przemysłowi zaspokoić potrzeb w całym szeregu artykułów, jak naprzykład: cukier, skóry i t. d. Należy oczekiwać powiększenia importu tych artykułów. Drogą ujednostajnienia cen artykułów importowych i krajowych, uzyskanoby znaczną nadwyżkę mogącą posłużyć do rozwinięcia w przyszłości przemysłu krajowego. Gdyby było możliwem rozsprzedać importowane towary, otrzymywane na kredyt, przed terminem płatności, udałoby się bezwzględnie osiągnąć aktywny bilans handlowy

Poruszając kwestję ostatniego kryzysu gospodarczego, spowodowanego jakoby polityką podwyższenia cen wytworów przemysłu krajowego, zaznacza Smilga, że kryzys ten wywołany został przez zgoła inne czynniki, a mianowicie: przedewszystkiem wprowadzono zbyt niskie ceny zboża; **głównej przyczyny dopatruje się on w zbyt raptownej i nieobliczonej w skutkach polityce usunięcia kapitału prywatnego** co zmusiło rząd do podwyższenia kredytu kooperatywom. O ile ta zbyt ostra w stosunku do kapitału prywatnego polityka wyrządziła podówczas wielkie szkody gospodarcze kraju, to nie jest również pewne, czy zbyt pobłażliwe traktowanie kwestji tej obecnie ochroni gospodarstwo państwowe od niepożądanych wstrząsów.

Przekonano się już w Rosji, że system bezpośrednich stosunków handlowych przemysłu z kooperatywami nie dał dodatnich wyników.

Zasadniczo nie szczęści się jakoś rządowi z kooperatywami. Żadna próba nie trwała dotychczas dłużej nad 6 miesięcy Pamiętać również należy, że gospodarka państwowa i kooperatywy dążą do tychże celów, wskutek czego należy sprawę tę traktować z wielką rezerwą.

Dla należytej oceny powyższego poglądu, musimy zaznaczyć, że pomimo sprzeciwu miarodajnych czynników, rząd R. F. S. R. R. z początkiem wiosny roku ubiegłego usunął przymusowo kapitał prywatny, zarówno z handlu detalicznego, jak i hurtowego, powierzając kierownictwo całkowitego handlu wewnętrznego specjalnie zorganizowanemu komisarjatowi dla handlu wewnętrznego. Próba ta spowodowała zanik środków obrotowych większości przedsiębiorstw rządowe bowiem zapomogi nie mogły wystarczyć, a przemysł wskutek tego katastrofalnie chylił się ku upadkowi.

Jest zatem do przewidzenia, że po blisko 9 miesięcy trwającej próbie, rząd rosyjski powróci do poprzedniej tak zwanej „Nowej polityki ekonomicznej“, stworzonej przez Lenina.

—:o:—

Udział Polski w niemieckim handlu zagranicznym.

(Specjalna służba informacyjna „Republiki“.)

Urząd statystyczny Rzeszy Niemieckiej opublikował dane statystyczne odnośnie niemieckiego handlu zagranicznego w pierwszem półroczu r. 1924. Z zestawienia tego wynika, iż ogólny obrót handlowy Niemiec, t. j. przywóz i wywóz przedstawiał się w następujący sposób:

W stosunku do Polski obrót towarowy wynosił 414,872,000 mk. niem., w stosunku do Anglji 671,360,000 mk. niem. Włoch 272,658,000 mk. niem., w stosunku do Rosji zaś 101,502,000 mk. niem. w złocie.

Z powyższego zestawienia wynika, iż **Polska w niemieckim obrocie handlowym zajmuje trzecie miejsce** Anglja pierwsze, przewyższając pod tym względem Polskę o 61,8 proc., oraz Holandja drugie, obrót handlowy której z Niemcami stanowił w okresie sprawozdawczym 3,3milj. mk. niem.

Obrót handlowy z Południową oraz Półn. Ameryką wyniósł 1,668,615,000 mk. niem., jest zatem o 302,2 proc. większy, aniżeli obrót z Polską.

Cyfry przywozu i wywozu Niemiec, przedstawiają się w następujący sposób:

Polska eksportowała do Niemiec w pierwszem półroczu r. 1924 towary ogólnej wartości 237,631,000 mk. niem., import zaś Polski z Niemiec wynosił 177,241,000 mk. niem.

Wywóz Holandji do Niemiec w tym samym czasie stanowił 76,5 proc. wywozu polskiego, podczas gdy eksport niemiecki do Holandji przewyższał polski wywóz do Niemiec o 154,6 proc. Wywóz angielski do Niemiec wynosił 185,6 proc, przywóz zaś niemieckich towarów 129,6 proc w stosunku do cyfr polskiego obrotu handlowego z Niemcami.

Powyższe dane statystyczne, dotyczące niemiecko-polskiego obrotu handlowego w stosunku do innych państw, stwierdzają wybitną rolę, jaką odgrywa Polska w życiu ekonomicznem Niemiec.

—:o:—

Targi wiosenne w Lipsku.

Po ukształtowaniu się wszechświatowych stosunków pokojowych handlowych i ekonomicznych, targi lipskie wykazały nadzwyczajny i jedyny w swoim rodzaju rozwój. To, co je dzisiaj charakteryzuje, jest to przyłączenie się do nich wszystkich gałęzi handlu i techniki, ostatnio nawet i tych, które dotychczas w targach udziału nie brały, dzięki czemu targi lipskie stały się prawdziwie uniwersalne i międzynarodowe. Wiele państw już dzisiaj posiada tu własne pawilony lub zbiorowe wystawy. Życie handlowe podczas targów ma charakter zupełnie kosmopolityczny, wskazując, że są one rzeczywiście międzynarodowe.

Przez przyłączenie się do tegorocznych targów wiosennych specjalnego targu technicznego z dziedziny ogrzewalnictwa, targu poświęconego reklamie i in. oraz przez zbudowanie nowej olbrzymiej hali na targu technicznym, obejmującym 400,000 mtr. kw. — targi lipskie staną się wystawą, jakiej świat dotychczas nie widział.

Ogólny targ wzorów odbędzie się wiosną od 1 — 7 marca, targ techniczno-budowlany od 1 — 11 marca. Zarząd targów dokłada starań, ażeby przybysze z obcych krajów doznali wszelkich wygód i ułatwień.

Wszelkiego rodzaju informacji zasięgnąć można w biurze targów, przyczem zaznacza się, iż w korespondencji zarządu targów posiłkuje się też pomocniczym językiem międzynarodowym esperanto.



GOTÓWKA.

Dolary 5,17

CZEKI.

Londyn 24,97 — 24,9
Nowy Jork 5,185
Paryż 28,21
Praga 15,46
Szwajcarja 100,2z
Wiedeń 7,305
Włochy 21,79
Sztokholm 140,025

URZĘDOWA POGIEŁDA AKCJOWA.

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 28 stycznia

Bank dyskontowy 5,75
Bank handlowy 5,55
Bank zachodni 1,75
Bank spółek zarobkowych 9,50
Kijewski 0,22
Puls 0,55
Zgierz 1,20
Siła i światło 0,40
Chodorów 5,00
Cukier 3,50
Węgiel 3,23
Nafta 0,64
Nobel 1,90
Cegielski 0,73
Lilpop 0,75
Modrzejów 4,75
Ostrowiec 7,20
Parowozy 0,60
Rudzki 1,36
Starachowice 2,05
Ban kzachodni 10,00
Zawiercie 20,25
Żyrardów 2 em. 12,90
Borkowscy 1,15
Haberbusch 6,20
Spirytus 3,05

KURS ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Nowy Jork 19.25
Zurych 100
Ryga 100
Paryż 356.50
Praga 655.50
Berlin 79.65—80.65
Przekaz na Warszawę 80.70-81.00
Gdańsk 101.09—101.61
Przekaz na Warszawę 100.67—101.18

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 stycznia.

Za 100 marek Rzeszy 124.937 — 125.566, za 100 złotych polskich 101.09 - 101.61, telegraficzna wypłata na Berlin 124.862—125.480, na N. Jork 524.31 — 526.94, na Zurych 101.24—101.76, na Paryż 28.47—28.63, na Warszawę 100.67—101..18, na Londyn 25.20—25.75

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 28 stycznia.

Nowy Jork 4,79,81
Francja 88,97 i pół
Belgja 92,05
Włochy 114,43

GIEŁDA PARYSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 28 stycznia.

Londyn 88,51
Nowy Jork 18,46
Belgja 96,35
Włochy 77,10
Szwajcarja 355,5
Rumunja 9,55
Wiedeń 26

Wzmagający się import do Rosji.

Sowiecki komisarz finansów, Sokolnikow, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż przywóz towarów do Rosji znacznie się zwiększa. Asygnowaniem 48 miljonów rubli dla sprowadzenia towarów z zagranicy, rząd sowiecki przyczynił się ku spotęgowaniu przywozu. Pomimo że pertraktacje odnośnie pożyczki angielskiej spełzły na niczem, ogólna wartość przywozu i wywozu w r. 1925 wyniesie według Sokolnikowa, mniej więcej **1 miljard rubli.** Niedojście do skutku pożyczki angielskiej nie wywrze na rynek wewnętrzny Z. S. S. R. żadnego wpływu. O wydaniu nowej emisji banknotów nie może być — według słów Sokolnikowa — mowy, natomiast Bank Państwa powiększy ilość banknotów, stosownie do zwiększonego obrotu handlowego. Następnie wspomniał Sokolnikow, iż wkrótce zredukowane będą niektóre podatki, jak np. dla gospodarstw rolnych etc.

SZAJBLER I GROHMAN EKSPORTUJĄ DO GDAŃSKA.

Jak się dowiadujemy w ostatnim czasie wzmógł się eksport towarów białych do Gdańska.

W pierwszym rzędzie eksportują tam swe towary tow. akc. Szajbler i Grohman.

Rynek wełny w Londynie.

Firma G. A. Meyer et Co. Londyn komunikuje co następuje:

„Aczkolwiek ceny w Londynie nieco spadły, sprzedano w ostatnim tygodniu dość poważne ilości wełny.

Anglja i Szkocja kupiły myte grubsze i cieńkie gatunki Cape'ów Snow Whites jak również wyczeski.

Francja zakupów prawie nie czyniła.

Belgja i Holandja kupiły pewną ilość mytej, jak również karbonizowanej i nie mytej wełny.

Niemcy kupiły wełnę nie mytą czesankową, kilka lepszych gatunków Snow White, a także pewną ilość grubszej wełny.

Włochy kupiły nieznaczną ilość Capeów i interesują się wyczeskami.

Ameryka w tym tygodniu znacznych zakupów nie czyniła, ograniczając się wyczeskami.

Z Południowej Afryki telegrafują, iż spadek cen w Londynie został prawie bez wpływu na ceny tamtejsze, gdyż osiągano po części ceny wyższe od cen londyńskich.

Z Australji telegrafują, iż najlepsze wełny merynosowe sprzedają się dobrze, gdyż Niemcy skupują wielkie ilośći tych gatunków.

Aukcja w Londynie rozpoczęta w tym tygodniu 20-go styczniaa ujawniła tendencję zniżkową. Cienkie wełny spadły o 5—7 I/2 proc., Crossbred'y o 50 proc. Zdawało się na początku, iż ceny w następujących dniach się poprawia. Oczekiwania te jednak zawiodły, wskutek czego znaczna ilość wełny została cofnięta. Nabywcy, wobec mocnej pozycji sprzedawców, od kupna się tymczasem wstrzymują. Możliwem jest, że sytuacja się jeszcze przed zakończeniem aukcji poprawi. Ale nawet gdyby to nie nastąpiło, zaufanie do rynku wełnianego pozostaje mocne, gdyż nie przypuszczają iż ceny spadną poniżej dzisiejszych.

Ceny poprzedniej aukcji były stanowczo za wysokie i było by racjonalniej, gdyby takowe zostały na poziomie dzisiejszym. Tak stabilizowane ceny uzdrowiły by rynek. Naturalnie, iż wielki wpływ na obecną sytuację wywiera z jednej strony — kwestja finansowa, a z drugiej — nie biorąc prawie udziału w zakupach Ameryka.

Ameryka jednak wcześniej czy później zacznie kupować, wskutek czego ceny się bezwarunkowo podniosą.

(Podane przez reprezent, dr. H. Kippel i W. Fiks).

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi

Łódź, dn. 28 stycznia 1925 r.

Ogłoszenie.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym doogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników **dnia 5-go lutego 1925 r.** między **godziną 10 rano a 4 popołudniu:**

1. Klajnplatz H.P., Cegielniana 38: 10 szt. welouru
2. Frajd Szyja, Cegielniana 54: szafa i lustro.
3. Finkelsztajn M.Z., Cegielniana 26: lustro, zegar i maszyna.
4. Kulpiński Józef, Cegielniana 62: kredens, szafa, i biurko.
5. Blumenfeld Berek, Kilińskiego 33, kanapa, szafa, zegar, stół, i 6 krzeseł.
6. Rychter Szymon Kilińskiego 33: maszyna, biurko, 2 kozetki, kerlens, pianino, garderoba, lustro, 2 szafy.
7. Kaszub M. J. Kilińskiego 34: kredens i 25 szt. towaru.
8. Gutstadt Lajzer, J. T. Cegielniana 26, 3 szafy, kanapa i maszyna.
9. Kochański J. Al I-go Maja 7, tremo i szafa.
10. Krawiecki Chaim, Kilińskiego 17,2 szafy, kanapa, stół, 8 krzeseł, kredens waga.
11. Gliksman Szulim, Południowa 16: garderoba, toaleta, kredens, zegar i kanapa.
12. Benkiel Dawid, Południowa 16: maszyna, kanapa, 2 szafy, lustro, stół, 6 krzeseł i zegar.
13. Edelman L., Południowa 18: 50 paczek przędzy, pianino, kredens,
14. Gutkind SZ. Południowa 18: garderoba, leżanka, 2 stoły i biurko.
15. Chęciński Szaja, Południowa 18: kredens, szafa, 2 szafy, umywalka, stół, i 6 krzeseł.
16. Freind M. Piotrkowska 25: kocioł półki i urządzenia sklepowe.
17. Dawidowicz D.I., Piotrkowska 19: maszyna.
18. Szefner Dora, Wschodnia, 29: 3000 klg. żelaza.
19. Berliński Chaim, Wschodnia 29: 2 szafy, kanapa, stół i 6 krzeseł.
20. Adler i Mandelbaum, Cegielniana 38: 15 szt. towaru.
21. Klukas Fryderyk, Cegielniana 64: pianino, 2 lustra i otomana.
22. Kronenberg A., Cegielniana 66: 2 szafy, 2 lustra, kredens, zegar i otomana.
23. Opatowski Władysław, Cegielniana 56: szafa, lustro i maszyna.
24. Weinberg Icek, Cegielniana 52: pianino i kredens.
25. Garelik Jakub, Piotrkowska 66: kredens, szafa, pianino.
26. Chmielnicki i Grinberg, Piotrkowska 64. maszyny introligatorskie.
27. Dobrecki i Szefner, Piotrkowska 58: 20 paczek przędzy, 87 mtr. tow. biurko i 2 skrzynie przędzy.
28. Bracia Futerman, „Textyl" Piotrkowska 70: urządzenie kantoru i różne artykuły
29. Choroszcz Chemja, Piotrkowska 42: 5 szt. towaru.
30. Eisner, Binbaum i Fejtlowicz, Dzielna 6: 30 szt. towaru.
31. Bacharjer Mendel, Piotrkowska 58: stół, 2 fotele, 4 krzesła, 2 szafy, lustro, stół, i 6 krzeseł wiedeńskich.
32. Izraelit Izaak, Piotrkowska 38 9sztuk towaru.
33. Bankier Adolf, Piotrkowska 82: 10 lamp.
34. Kanel i Ginsburg, Cegielniana 33: 38 paczek płótna.
35. Szatan M. Cegielniana 29, szafa kredens, stół, 6 krzeseł i 2 fotele
36. Wiener Lajb, Cegielniana 23: kredens szafa zegar i lustro.
37. Rabinowicz T., Andrzeja 46, pianino i kredens.
38. Hesse Franciszek, Andrzeja 1, 15 sztuk tow. wełnianego.
39. Futerman Józef, Piotrkowska 54, 40 szt. kołder, i 30 szt. dywanów.
40. Warszawski i Pilicer, Składowa 65, szafa, stół, 4 krzesła, kozetka, obraz lampa.
41. Bracia Gelade, Traugutta 5, 20 kawałków tow. wełnianego
42. Halpern, Krikun i Wajcman, Traugutta 2, 15 szt. tow.
43. Ratner Samuel, Piotrkowska 42 100 kap.
44. Joskowicz Majer, Piotrkowska 33 10 paczek przędzy, 18 szt. towaru
45. Leszczyński i S-ka, Piotrkowska 37, 75 szt. towaru
46. Koziorowski St., Piotrkowska 107, 2 motory.
47. Bette, Kartuz i Landau, Piotrkowska 73, 20 szt. towaru.
48. Gordon R. M., Piotrkowska 61, 100 mtr. jedwabiu.
49. Kaczmarek i Bocian, Wschodnia 38, kredens, 2 szafy i maszyna.

Zesekwestrowane ruchomości są do obejrzania w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:
(—) Podmunicki.

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Olitaszewski.—Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.